

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 22 lipca 1937 r.

Nr. 199

s. p.

ALEKSANDER NOWICKI

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Św. Sakramentami zmarł w dn. 21 lipca 1937 r. w wieku lat 72.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Tatarskiej 22 do kościoła O. O. Bonifratrów odbędzie się w dniu 22 lipca o godz. 8 wieczorem. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele w dniu 23 lipca o godz. 8 rano, po czym nastąpi pogrzebanie zwłok na cmentarzu Rossa, o czym zawiadamiają pogrzebeni w smutku.

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI I WNUK

Echa wybuchu bomby pod willą płk. Koca w Świdrach Małych

PRZEDWCZESNE SNUCIE WNIOSKÓW

Ag. „Iskra” komunikuje: Dochodzenie w sprawie zamachu bombowego na płk. Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, doprowadziło już do ustalenia tożsamości bezpośredniego sprawcy za-

machu. Ze względu na dalsze śledztwo, ujawnienie nazwiska sprawcy zamachu jest na razie niemożliwe.

Śledztwo prowadzi sędzia apelacyjny śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Józef Skorzyński, znany ze śledztw m. in. w sprawie zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie i w sprawie zabójstwa s. p. posła Hołówni.

Ze względu na wstępny okres badań, związanych z zamachem w Świdrach Małych, sęcie jakichkolwiek przypuszczeń na temat charakteru i udziału ewentualnych współuczestników zamachu byłoby w tej chwili rzeczą przedwczesną.

niała dziura powstała od odłamka bomby. Nogi całe, przecięte jedynie odłamkiem pocisku na wysokości prawego kolana od strony wewnętrznej.

Ubranie było postrzępione, szczególnie marynarka. Spodnie podarte, bielizna cała, z wyjątkiem zupełnie podartej koszuli. Obok zwłok na ścieżce znaleziono nieuszkodzony kapelus. W czasie dokładnych poszukiwań na całym terenie znaleziono poszczególne części ciała oraz ubrania.

Przy zwłokach, jak donosi „Polska Zbrojna” — znaleziono książeczkę wojskową, oraz bilet powiatowych linii autobusowych na przejazd z Warszawy do Świdrów Małych.

Ślady wskazują, że zamachowiec przez pewien czas leżał przed wybuchem bomby, widocznie oczekując na wyjazd płk. Koca.

ARESZTOWANIA

Przywieziono do Warszawy we wtorek popołudniu samolotami 8 osób aresztowanych na prowincji. Aresztowano również szereg osób w Warszawie.

Ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem wynosi przeszło 40 osób.

Odpreżenie na Dalekim Wschodzie

W prowincji Ho-Pei zmobilizowano 250 tys. chińczyków

PEKIN 21.7. Wiadomości ze źródeł chińskich każą przypuszczać, że gen. Sung-Cze-Yuan skłonny jest przyjąć w zasadzie żądania japońskie, sformułowane 11 lipca, lecz wykonanie tych żądań natrafia na wielkie trudności. 37 dywizji chińskiej ewakuuje się wciąż z okręgu Pekin-Wangping. Nacisk Japończyków wzrasta z każdą chwilą. Ultimatum, którego termin upływa dziś o północy, świadczyć ma o ostatniej granicy cierpliwości Japończyków.

W porcie Tientsinu Taku oczekują nadejścia 30 okrętów z wojskami japońskimi, a do południowej części prowincji Hopei przybywają nadal posiłki rządu nankińskiego.

Wzmagają się w Japonii agitacja patriotyczna na rzecz wzmocnienia obrony narodowej.

Wszystkie wielkie dzienniki ogłosiły zbiórki na zakup samolotów wojсковych. Organizacje harcerskie i rządzają manifestacje, w czasie których odbywa się zbiórka pieniężna. Kilka ugrupowań nacjonalistycznych zorganizowało demonstrację na rzecz wojny, tak, iż władze musiały interweniować. Aresztowano posła prof. Reikiszi Kita oraz przewodniczącą organizacji nacjonalistycznej Fumio Iwata za nieodpowiednią propagandę w armii.

ODPREŻENIE

SZANGHAI 21.7. Reuter donosi, że w sytuacji w Chinach północnych nastąpiła, jak się zdaje, poprawa, gdyż 37 dywizji chińska pod dowództwem gubernatora Hopei Feng-Czianga rozpoczęła odwrót z pozycji swych, położonych na zachód od Pekinu. Strefa ewakuowana nie będzie — jak słychać — obsadzona przez żadne inne wojska chińskie. Jednakże kryzys nie zakończył się, gdyż nic nie wskazuje na wstrzymanie wysyłki wojsk japońskich do Chin północnych.

TOKIO 21.7. Naprężona sytuacja w Chinach północnych, która po wczorajszej walce artyleryjskiej zdawała się grozić wybuchem wielkiej bitwy, uległa dziś lekkiemu załagodzeniu. O godz. 11-ej (czas miejscowy) w Pekinie zawarto między sztabami wojsk chińskich i japońskich porozumienie. 37 dywizji

chińska pod dowództwem gen. Feng Czianga została wycofana z Lukucziao i Papanozanu i zastąpiona przez korpus „Ochrony pokoju” pod dowództwem gen. * Szi-chiuzszana. Ewakuacja 37 dywizji rozpoczęła się we wczesnych godzinach rannych i ma być zakończona w południe. Ewakuację kontroluje mieszana komisja japońsko-chińska.

Mimo porozumienia sztabów japońskie koła polityczne nie kryją swych obaw, że zbliżenie się wojsk rządu nankińskiego do prowincji Hopei stwarza niebezpieczeństwo dalszych powikłań.

JEDNAK NALEŻY SIĘ LICZYĆ Z MOŻLIWOŚCIĄ STARCIA.

PEKIN 21.7. O godz. 10-ej (czas miejscowy) japońskie samoloty przeleciały nad miastem, kierując się na północ i zachód, prawdopodobnie, celem kontrolowania ewakuacji 37 dywizji chińskiej i posuwania się armii rządu nankińskiego na północ.

TOKIO 21.7. Agencja Domei donosi, iż wiadomości, nadchodzące z Chin świadczą, iż pomimo lekkiego odprężenia w ciągu ostatnich 24-ch godzin należy się liczyć z niebezpieczeństwem zbrojnego zatargu.

Marsz. Czang-Kai-Szek przybył wczoraj samolotem do Nankinu. Pod jego przewodnictwem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady wojennej. Zdecydowano, jak zapewnienia ag. Domei, wzmocnić przygotowania wojskowe przeciw Japonii, postawić oddziały wojskowe na stopie wojennej i podjąć akcję dyplomatyczną u rządów St. Zjedn., Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego.

Ag. Domei oblicza, że liczba wojsk chińskich w prowincji Hopei wynosi ćwierć miliona.

350 wojskowych samolotów chińskich skoncentrowano w Lojang i Suchow. W tej liczbie są ciężkie samoloty bombardujące.

ZADOWOLENIE JAPONII

TOKIO 21.7. Opinia japońska z pewną ulgą przyjęła wiadomość o ograniczeniu represji japońskich w Chinach północnych. Dziennik „Asahi” donosi, że po otrzymaniu wiadomości z Tien - Tsinu, minister

spraw zagranicznych Hirota oświadczył, iż przypuszcza, że sprawy przybierać będą z każdą minutą lepszy obrót.

Dzienniki podkreślają, że akcja karna, podjęta wczoraj na telegraficzny rozkaz sztabu generalnego przez garnizon japoński, rozwijała się precyzyjnie, a bombardowanie zmusiło wkrótce baterie chińskie do milczenia.

Poza tym prasa wyraża zadowolenie, że straty po obu stronach są bardzo małe. Japończycy mieli jednego sierżanta zabitego i jednego żołnierza rannego.

37 DYWIZJA WYCOFUJE SIĘ

TOKIO 21.7. Agencja Domei donosi: wobec wykonania przez lokalne władze chińskie znacznej części punktów układu z 11-go i 19-go lipca, w-g informacji nadeszłych z Pekinu wzrosła nadzieja na pokojowe załatwienie konfliktu. Chińska 37-a dywizja, która była bezpośrednio zamieszana w incydencie w Lukucziao wycofała się. Podobnie oddziały na leżące do 29-ej armii zgodnie z decyzją komitetu politycznego w prowincji Hopei i Czahar — zostały wycofane z Pekinu w którym panuje już pełny spokój.

SZANGHAI 21.7. Według wiadomości ze źródeł chińskich, oddziały wojsk rządowych rozlokowane na północno - zachód od Lukucziao dzisiaj rano otrzymały rozkaz wycofania się ze swych pozycji.

Rozkaz wycofania się został wydany na podstawie porozumienia się pomiędzy japońskimi i chińskimi oficerami, którzy postanowili, iż obie strony wycofają swe wojska.

27 dywizja opuściła Pekin. Nad Pekinem unosiły się dzisiaj na niezłej wysokości eskadry samolotów japońskich.

PEKIN 21.7. 37-ma dywizja w okolicy Wanping pośpiesznie powróciła popołudniu na swe dawne pozycje. Wieczorem zaczęto kopać okopy i umacniać zajęte linie. Według Reutera, około 5000 żołnierzy zajmuje odcinek około 15 kl., którego centrum znajduje się w Paosau.

Bramy Pekinu są ciągle jeszcze strzeżone przez oddziały 37-ej dywizji.

UROCZYSTOŚCI W MONACHIUM



W Monachium odbyły się uroczystości p. n. „2000 lat kultury niemieckiej”. Oto fragmenty z uroczystego pochodu: posąg Pallas Ateny i Wilhelm Tell z synkiem.

Konieczność reformy kolei francuskich

Znamienna uchwała związku kolejarzy

PARYŻ 21.7. Wczoraj obradowała komisja wykonawcza związku kolejarzy nad zagadnieniem reorganizacji francuskich kolei. Komisja uchwała jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą niezbędną konieczność reorganizacji dotychczasowego systemu

kolejnictwa, który oparty na konwencji z 1921 r. doprowadził do deficytu, sięgającego 35 milionów franków. Komisja wypowiedziała się za przeprowadzeniem w możliwie najkrótszym czasie, nacjonalizacji kolei.

Koniec strajku w firmie „Standart Nobel” na terenie całej Polski

WARSZAWA 21.7. Trwający od 14 dni strajk okupacyjny pracowników i robotników w firmie „Standart Nobel” w Polsce został w dniu dzisiejszym t. j. 21 lipca zakończony podpisaniem umowy między związkiem zawodowym pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych R. P. w Warszawie, a dyrekcją

mi firm „Standart Nobel” w Polsce S. A. i „Vacuum Oil Company”, likwidującej całkowicie powstały za targ. Z dniem 22 bm. pracownicy i robotnicy centrali w Warszawie i biurach sprzedaży w Łodzi, Sosnowcu, Kaliszu, Poznaniu, Bydgoszczy, Włocławku i Krakowie przystępują do pracy.

Święto narodowe Belgii

BRUKSELA 21.7. W dniu dzisiejszym obchodzi Belgia święto narodowe. W katedrze brukselskiej odprawiono uroczyste Te Deum, przy udziale króla, rodziny królewskiej,

członków rządu, korpusu dyplomatycznego, związków byłych kombatanów i innych stowarzyszeń. Stołica i cały kraj przybrane są chorągiewkami.

Nowy gabinet czechosłowacki

PRAGA 21.7. Premier Hodža przedłożył prezydentowi Beneszowi nową listę członków gabinetu, w tym samym składzie co poprzednio, z tym jedynie wyjątkiem, że mini-

ster oświecenia Franke sprawuje przejściowo funkcje ministra finansów. Ministrowie złożyli przewidzianą przez konstytucję przysięgę.



Nadzwyczajna sesja izb dla spraw górnośląskich

WARSZAWA 21.7. Zarządzenia z dnia 21 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję nadzwyczajną Sejm i Senatu, otwartą z dniem 17 bm., i otworzył nowe sesje nadzwyczajne izb.

Zarządzenia powyższe wręczył w dniu dzisiejszym panom marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w prezydium Rady ministrów p. Wł. Paczoński. W myśl zarządzeń przedmiotem obrad izb mogą być wyłącznie następujące projekty ustaw: o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sędów, prokuratorów i notari-

arów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej, o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej, o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 października 1933 r. o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Marszałek Car zwołał posiedzenie Sejmu na piątek na godz. 11-tą rano.

Demonstracja antysemicka w Piotrkowie

(Telefonom od własnego korespondenta).

PIOTRKÓW 21.7. Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcami zamalowali wszystkie szyldy adwokatów i lekarzy żydów czarną farbą, dopisując z boku jedno słowo: „żyd”. W podobny sposób potraktowano również dużą

ilość szyldów sklepowych.

Policja wszczęła dochodzenia, aby ustalić sprawców tej demonstracji, a zainteresowani od rana skrobią swoje szyldy, aby przywrócić dawny blask swoim nazwiskom i firmom.

Zatarg w przemyśle włókienniczym w okręgu łódzkim

WARSZAWA 21.7. Prowadzone w przemyśle włókienniczym rokowania pomiędzy pracodawcami a pracownikami nie doprowadziły do uzgodnienia spornych stanowisk stron. Strony odrzuciły również propozycję poddania niezgodzonych spraw dobrowolnemu arbitrażowi. W tych warunkach mają zastosowa-

nie postanowienia ustawy o komisjach rozjemczych, których orzeczenia mają moc wiążącą. Celem zlikwidowania trwającego zatargu p. minister opieki społecznej, w myśl przepisów wspomnianej ustawy, powoła komisję rozjemczą dla przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim.

Nowy napad żydów

W niedzielę po południu w letniskowych miejscowościach pod Łodzią, w Teofilowie i Kałach, doszło do poważnych zajść pomiędzy Żydami-letnikami a okolicznymi wieśniakami. Przyczyną zajść było uderzenie chrześcijańskiego dziecka przez Żyda. Do- szło do bójki, w której tłum żydowski zmasakrował kilku chrześcijan.

Gdy wiadomość o zajściach rozszła się po okolicy, mieszkańcy okolicznych wsi gromadnie ruszyli na Kały, Teofilów i Antoniewo, gdzie masowo zamieszkują letnicy-Żydzi, chcąc pomścić masakrę. Władze bezpieczeństwa nie dopuściły wieśniaków do letnisk, które obecnie Żydzi masowo opuszczają.

Marsz narodowców pod Madrytem

Wojska narodowe posuwają się powoli, ale systematycznie

BERLIN 21.7. Frasa niemiecka przynosi ciekawe informacje o nowych zarządzeniach gen. Franco, który powołał pod broń rocznik 1911.

Inne zarządzenie postanawia, że od 1 sierpnia na całym obszarze Hiszpanii narodowej dzień spożywania przez ludność na obiad jednej porcji (na wzór niemieckiego „Eintopftag”) odbywać się będzie nie raz miesięcznie jak dotychczas, lecz co tydzień. Poza tym co tydzień przeprowadzany będzie „dzień bez deseru”. Uzyskane oszczędności będą przeznaczane na cele socjalne.

WALKI TRWAJA

SALAMANKA 21.7. Radiostacja powstańców komunikuje, że na całym froncie madryckim trwa gwałtowna bitwa. Wojska gen. Franco posuwają się systematycznie naprzód. Dowództwo rządowe wysłało wciąż nowe posiłki. Przeciwnik poniósł ciężkie straty na odcinku Brunete oraz Villa Nueva del Castillo. Na odcinku Guadarrama wojska gen. Franco wzięły wielu jeńców. Natarcie wojsk gen. Franco na froncie aragońskim na odcinku Albarracín trwa.

SUKCESY

SALAMANKA 21.7. Na odcinku Brunete posuwanie się powstańców trwa w dalszym ciągu. Zdobyto tam 7 czołgów sowieckich i kilka karabinów maszynowych.

FACHOWY „RZĄDCA”

LIZBONA 21.7. Donoszą z Bada-joz, na podstawie zeznań jeńców wziętych na froncie pod Don Benito, że władzę w tym mieście sprawuje szewc Sanchez Jajares łącznie z komunistą Iuan Casado. Obaj podburzają milicjantów do ekscesów i mordów. Iuan Casado doręcza im podpisane wyroki śmierci, gdzie należy tylko dopisać imię i nazwisko skazanego.

MORDERSTWA

LIZBONA 21.7. Z Sewilli donoszą, że w prow. Santander z 517 księży rozstrzelano ponad 450, a pozostali

stali przy życiu nie mają możliwości pełnienia swych obowiązków.

POD MADRYTEM

NAVAL CARNERO 21.7. Agencja Havasa donosi: w dniu wczorajszym wojska powstańcze wywierały nacisk głównie na lewe skrzydło, to znaczy w kierunku Valdemorillo, rowane zostały na prawe skrzydło, dzisiaj natomiast natarcia ich skierowały się na odcinku Vil lafranca del Castillo, przez co zostały zakończone manewr oskrzydlenia wszystkich oddziałów rządowych, znajdujących się w klinie, utworzonym podczas ofensywy 6 lipca. Wojskom powstańczym udało się zająć pozycje przeciwnika po obu brzegach Guadarramy. Około godz. 9-ej oddziały rządowe przeszły po raz ostatni do przeciwnatarcia, na prawym skrzydle w okolicy las Rosas, u przecięcia dróg do Ia Corona i Escorialu. W akcji wzięło udział 5 batalionów piechoty i około 20 czołgów. Wojska rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się, pozostawiając na polu bitwy przeszło 300 zabitych i 4 czołgi.

20 TYS. STRAT U CZERWONYCH

SALAMANKA 21.7. Komunikat głównej kwatery powstańczej: front północny w prowincji Biskaii i Santander nic nowego. Ogien na innych

odcinkach. Front środkowy — Aragon: wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu na odcinku Albarracín, zajmując nowe doniosłe pozycje pomimo oporu nieprzyjaciela, który został wszędzie odparty ze znacznymi stratami. Na froncie Avila 88 milicjantów, w tym 77 z uzbrojeniem przeszło na naszą stronę. Na froncie Soria — nic nowego. Na froncie madryckim zwycięski pochód naszych wojsk trwa w dalszym ciągu na odcinku Brunete, gdzie zajęto ważne pozycje i okopy pomimo silnego oporu nieprzyjaciela. Zacięta walka toczy się u zbiegu rzek Guadarrama i Alencija. Nieprzyjaciel pozostawił na placu kilkuset trupów. Zdobyliśmy tam materiał wojenny jeszcze nie obliczony, m. in. kilka karabinów maszynowych i 7 czołgów sowieckich, w tym 3 zupełnie nowe. Według słów dezerterskich, straty poniesione przez nieprzyjaciela w ciągu ostatnich dni, obliczają na 20 tys. ludzi. Próba ataku nocnego nieprzyjaciela na Baranita i Plantio została energicznie odparta.

WALKI POD OVIEDO

OVIEDO 21.7. Agencja Havasa donosi: artyleria rządowa ostrzeliwała dziś, w ciągu 3 godzin Oviedo. Dwa pociski upadły na zakład dla sierot. Kilka małych dziewczynek zostało zabitych, a około 20 rannych.

Prześladowanie religii w Niemczech

BERLIN 21.7. W Poczdamie uwięziono 3 dalszych pastorów „Bekennntskirche”, którzy wbrew za-

kazowi ministerstwa do spraw kościelnych przeprowadzali zbiórkę niedozwolonych składek.

Anglia uważa sytuację międzynarodową za niepewną

LONDYN 21.7. Mimo oficjalnego optymizmu rząd brytyjski nie jest najwidoczniej przekonany, że sytuacja międzynarodowa nie daje powodów do obaw. Premier Chamberlain zwrócił się do wszystkich członków gabinetu, aby w roku bieżącym spędzili wakacje w Wielkiej Brytanii. Ministrowie, którzy zamierzali wyjechać zagranicę zmieniają obecnie swoje plany i pozostają w kraju. M. in. lord kanclerz Hailsham planował podróż do południowej Ameryki, lecz wobec prośby premiera, zrezygnował z tego zamiaru. W ten sposób premier pra-

gnie mieć możliwość zwołania w każdej chwili gabinetu. W przyszły piątek parlament brytyjski rozpoczyna swe trzymiesięczne ferie letnie, w związku z czym premier zaproponował ma również aby poczynione zostały odpowiednie zarządzenia, umożliwiające zwołanie izb w ciągu lata, gdyby wymagała tego sytuacja międzynarodowa.

Minister Eden również nie wyjeżdża z Anglii i spędzi wakacje na południowym wybrzeżu Anglii, by móc w ciągu paru godzin być z powrotem w Londynie.

Koniec strajku hotelarskiego w Paryżu

PARYŻ 21.7. W wyniku długotrwałych narad, odbytych wczoraj w pałacu Matignon podpisano o g. 1-ej w nocy układ, kładący kres strajkowi w przemyśle hotelarskim Paryża. Zgodnie z układem czas pracy podzielony zostaje aż do dnia 1 listopada na 6 dni. Personal, który przystąpił do strajku będzie ponownie przyjęty do pracy, jednakowoż ze względu na incydenty jakie miały miejsce pracodawcy zastrze-

gają sobie wolną rękę w szczególnych wypadkach. O ile w sprawach tych nie będzie możliwy arbitraż, decyzja należeć będzie do pracodawcy, z tym jednak, że liczba usuniętych pracowników nie może przekraczać 10 proc. całego personelu. Pracownicy, którzy nie zostaną przyjęci z powrotem do pracy umieszczeni zostaną przez urzędy pośrednictwa z prawem pierwszeństwa w innych zakładach.

Sprawa Palestyny w Izbie Gmin

LONDYN 21.7. Izba Gmin rozpoczęła dziś debaty nad kwestią palestyńską. Minister kolonii Ormsby-gore oświadczył na wstępie, że rząd brytyjski nigdy nie przyrzekał Arabom ziemi położonych na zachód od Jordanu i wychodził zawsze z założenia, że w stosunku do Ziemi Świętej powinny być w przyszłości zastosowane specjalne zarządzenia. Wy-

jątkowy charakter Palestyny — dodał minister — uznany został przez delegatów arabskich na konferencji pokojowej i jest znany całemu światu. W zagadnieniu Palestyny zainteresowane są trzy wielkie religie świata i żadne jego rozwiązanie nie może nastąpić bez uwzględnienia interesów religii chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej.

Egipt a podział Palestyny

KAIR 21.7. Na wczorajszym posiedzeniu senatu postawiono rządową zapytanie na temat stosunku Egiptu do zagadnienia podziału Palestyny. Premier udzielił odpowiedzi, w której oświadczył, że rząd uczynił na drodze dyplomatycznej wszystko,

co możliwe, aby podnieść wśród ple mion arabskich prestige Egiptu. Żądanie jednak zdecydowanego stosunku do zagadnienia podziału Palestyny wydaje się być na razie niewskazanym.

Niedołęstwo w budownictwie sowieckim

MOSKWA 21.7. „Izwiestia”, omawiając w artykule wstępnym sprawę budownictwa komunalnego, stwierdzają, że w tej dziedzinie panuje nastrój antymechanizatorski rurytyna i konserwatywny, z czego korzystać „wrogowie ludu” celem organizowania szkodnictwa, szczególnie w wielkich centrach przemysłowych. Domy mieszkalne lub łaźnie budowa-

nie są dwa lub trzy razy dłużej, niż najbardziej skomplikowane fabryki. Tak się rzecz ma na Uralu, w Donbasie oraz w innych miejscowościach. Akcja szkolenia „wrogów ludu” w dziedzinie budownictwa komunalnego, jak stwierdzają „Izwiestia” ma na celu wywołanie niezadowolenia wśród ludności.

Kronika telegraficzna

— W wyniku starcia pomiędzy wojskiem i strajkującymi górnikami kopalni w Dzerissa (Tunfs) po stronie strajkujących było dwóch zabitych i dwóch rannych, po stronie zaś wojska jeden ranny.

— Sąd przysięgłych w Berlinie skazał pewną 48-letnią kobietę na 100 marek grzywny za wzięcie udziału w wyborach marcowych. Skazana była „pełnej krwi żydówką” a więc nie przysługiwało jej prawo głosowania w Niemczech.

— Francuski minister wojny Daladier uzyskał od rady ministrów zgodę na podwyższenie kredytów na zbrojenia. Kredyty te na r. 1938 sięgać będą niemal 11 miliardów.

— Na mocy zarządzenia Gestapo, rozwiązano na obszarze Osnabrueck katolickie organizacje młodzieży t. zw. „Jungscharr” i „Sturmscharr”.

— Prokurator Z. S. R. R. Wyszyński odznaczony został orderem Lenina za „dokonaną z powodzeniem pracę w dziedzinie konsolidacji prawa rewolucyjnego i organów prokuratury”.

— Robotnik gdański Hans Moeller z m. Warnau na terenie Wolnego Miasta, wyrokiem sądu w Tigenhof skazany został za rozpowszechnianie propagandowych broszur związku badaczy Pisma świętego na 4 miesiące więzienia.

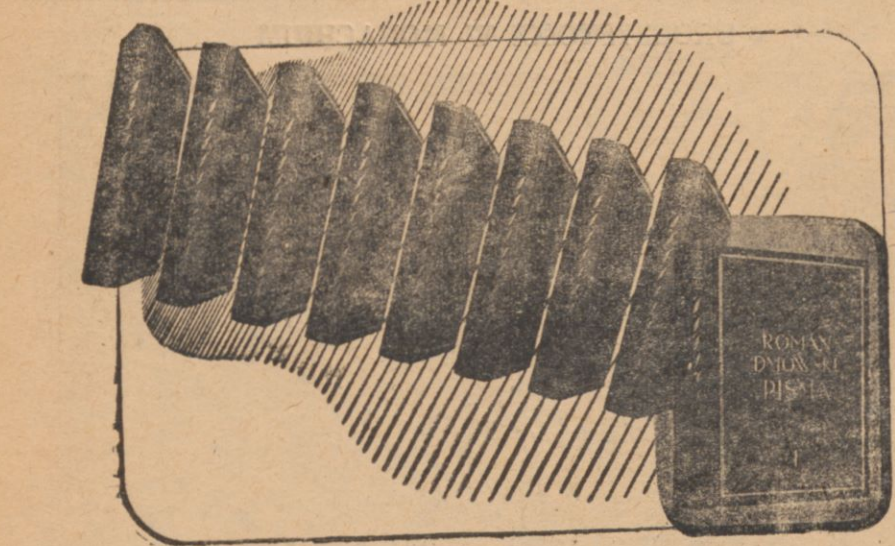
— De Valera został ponownie wybrany 82 głosami, przeciwko 52, przewodniczącym rady wykonawczej państwa irlandzkiego.

— Policja jugosłowiańska odmówiła przedłużeniu pobytu w Białogrodzie korespondentowi agencji Reutersa, któremu zarzucano podawanie nieścisłych informacji o ostatnich wydarzeniach w Jugosławii.

— Zatonał w pobliżu wyspy Holyhead (Anglia zachodnia) norweski statek. Załoga zdołała dotrzeć w ratunkowych łodziach do przystani.

— Przybyła incognito do Genui na pokładzie statku włoskiego „Esperia” królowa Iraku Nafisah z księżniczkami Badich i Maloh Ilah oraz księciem Abdel Ilahem.

— Trwający już przeszło dwa tygodnie strajk urzędników bankowych w Maroku Franc. uległ ostatnio zaostreniu. Na ostatnim zebraniu delegatów wszystkich syndykatów, należących do generalnej konfederacji pracy w Maroku, postanowiono ogłosić strajk generalny w razie, gdyby strajkujący urzędnicy bankowi nie uzyskali bezwzględnie zadośćuczynienia.



Pierwszy tom zbiorowego wydania dzieł Romana Dmowskiego opuścił prasę. Całość zbiorowego wydania w prenumeracie zł. 45 za 9 dużych tomów. Wydanie wytworne zł. 84, płatne ratami. Zamówienia przyjmuje spółka wydawnicza A. Gmachowski i S-ka w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 59.

„Gen. Franco aresztowany” Sensacyjna sprawa w sądzie w Kołomyi

Niecodzienna sprawa była przedmiotem postępowania karno - odwoławczego przed sądem okręgowym w Kołomyi.

W miejscowości Serafince w powiecie horodeńskim wieśniak Błoński odezwał się w obecności większej grupy ludzi: — „Komuniści w Hiszpanii zwyciężyli. Generał Franco został aresztowany”.

W powiedzeniu tym władze policyjne dopatrzyły się występku rozpowszechniania publicznego fałszywych a mogących wywołać niepokój wiadomości (art. 170 k. k.) i

pociągnęły oskarżonego o ten czyn Błońskiego do odpowiedzialności sądowej.

Sąd grodzki w Horodeńcu uniewinnił oskarżonego, wychodząc z założenia, że sprawy walk wewnętrznych Hiszpanii nie mogą w żaden sposób wywołać u nas niepokoju publicznego.

Przeciwko temu wyrokowi o skarżyciel publiczny odwołał się do sądu apelacyjnego w Kołomyi.

Druga instancja wyroku sądu grodzkiego zatwierdziła.

Eksportowano cukier po... 11 gr. za 1 kg.

Zbyt cukru w kraju osiągnął w 1936 r. wysokość 356 tys. ton wobec 301 tys. ton w r. 1935. Jednocześnie eksport cukru pochłonął w 1935 r. 107 tys. ton za znikomą sumę 12 mil. zł., a w r. ub. spadł do 61.800 ton za sumę 7.360 tys. zł., czyli cena wynosiła ok. 11 gr. za 1 kg cukru ksportowego.

Obniżka ceny cukru dla rynku wewnętrznego do 1 zł. za 1 kg przyniosła zatem wzrost zbytu w kraju i znaczny spadek deficytowego eksportu. W br. proces ten odbywa się w dalszym ciągu. W ciągu pierwszego półrocza wywieźliśmy tylko 14.211 ton cukru za 2.065 tys. zł.

POLITYKA CZY ODRUCHY?

Dając taki tytuł naszym wywodom, mamy na myśli Rosję sowiecką. Bardzo często spotykamy się w naszej prasie z taką oceną wydarzeń rosyjskich, z której wynika, że nie odbywa się tam walka różnych dążeń politycznych, lub też zabiegów zmierzających do określonych celów, lecz jakieś nieskomplikowane odruchy, będące wyrazem afektów i stosunków czysto osobistych.

Z góry musimy powiedzieć, że takie stawianie sprawy wydaje się nam z gruntu fałszywe i błędne. Popularne twierdzenie na przykład, że mamy do czynienia z walką osobistą Stalina z Trockim jest wysoce naiwne, bo ci dwaj ludzie reprezentują dwa przeciwstawiające się sobie poglądy na istotę rewolucji. Trocki jest zwolennikiem rewolucji powszechnej i nieustającej, chodzi mu nie o Rosję, lecz o przewrót światowy, w którym naród rosyjski ma odegrać rolę narzędzia. Dla Stalina jest rewolucja drogą do zmiany stosunków w Rosji, chodzi mu przede wszystkim o Rosję, stoi na stanowisku możliwości utrzymania ustroju socjalistycznego w jednym kraju, otczożnym ustrojami kapitalistycznymi...

Z tych założeń wynika cały szereg dalszych wniosków, dotyczących całej polityki zewnętrznej i wewnętrznej Sowietów. Nie jest tedy walka Stalina z Trockim starciem osobistym, lecz konfliktem dwóch, jeśli się tak wyrazić wolno, ideologii. Ten sam charakter nosi walka Stalina z t. zw. trockistami. Nie trzeba się dać wprowadzić w błąd tym, że walka odbywa się w sposób właściwy Rosji, zgodny z wieloletnią tradycją życia rosyjskiego, a więc gwałtowny i okrutny. Istota starcia i współzawodnictwa jest taka sama, jak w innych krajach — chodzi o programy i plany polityczne.

Dla ludzi wychowanych w pojęciach i obyczajach Europy zachodniej, są to często rzeczy niezrozumiałe i nieopjęte. Dlatego tak łatwo wyjdź z trudności, tłumacząc sobie wszystko niewiadomością osobistą, okrucieństwem, lub czymś podobnym. Jest to jednak tłumaczenie płytkie i zasnianające głębszą istotę rzeczy.

Czytelnik wywodów powyższych zapyta oczywiście: Jeśli chodzi o przeciwieństwa polityczne, jeśli Stalin i ci, co mu są wierni, mają jakiś program i jakiś plan polityczny, to proszę powiedzieć jaki?

Na pytanie tak postawione trudno jest odpowiedzieć jasno i obszernie, gdy się ma do czynienia z rządem dyktatorskim, który wyjaśnia i komentuje swoje postępowanie tylko o tyle i w taki sposób, jak mu to jest potrzebne dla oddziaływania na opinię swego kraju. Najłatwiej i najprościej jest powiedzieć, że „trockiści” są to zdrajcy i ukryci „faszyści”; trzeba zachować na zewnątrz czyste oblicze „rewolucyjne” i afiszować swą wierność dla zasad i polityki Lenina.

Gdyby jednak kierownicy ortodoksyjnej polityki sowieckiej chcieli ujawnić szczerą i wyraźną prawdę, to musieliby — jak sądzimy — powiedzieć co następuje: Liczny i mający przed sobą wielkie i trudne zadania naród, nie może żyć wbrew odwiecznym prawom rządzącym życiem ludzkości, według jednostronnej doktryny. Trzeba więc życie zbiorowe Rosji współczesnej przystosować do wymagań tych praw odwiecznych. Z tego wynika, że polityka Rosji nie może być przede wszystkim polityką rewolucyjną, lecz musi być w pierwszej linii polityką rosyjską.

Oto — jak nam się zdaje — istota tej ewolucji, jaka się odbywa w Rosji sowieckiej.

Taką ocenę położenia w tym kraju słyszał piszący te słowa od szeregu ludzi, do których dochodzą wiadomości z poza granicy rosyjskiej.

Nieproszeni doradcy i mąciciele

Lwów, w lipcu.

Kilka miesięcy temu omawialiśmy występy lwowskiego „Diła” z okazji bytności rumuńskiego ministra oświaty Angelescu w dwu ruskich szkołach we Lwowie, dokąd go zaprosił minister Świętosławski. Wtedy już „Diło” wtrącało swoje trzy grosze do sojuszu polsko-rumuńskiego i domagało się od rumuńskiego ministra szkół „ukraińskich” w Rumunii.

Obecnie „Diło” omawia decyzję rumuńskich władz szkolnych, wprowadzającą do rumuńskich szkół średnich naukę języka polskiego. Nie znamy zakresu tej decyzji, nie wiemy, czy to będą jakieś kursy nad obowiązkowe, czy też prawdziwe studium języka, literatury i kultury. W każdym razie oczywiście witamy ten fakt z radością i sądzimy, że polska strona powinna się zainteresować w odpowiedniej mierze studium wartości kulturalnych naszego sąsiada.

Musimy jednak zaprotestować przeciw wtrącaniu się przy takich sposobnościach czynników „ukraińskich” w Polsce w wewnętrzne sprawy rumuńskie. „Diło” upomina się o uwzględnienie również języka i kultury „ukraińskiej” i oświadcza przy tym, iż przeciw Rumunii liczy „bodaj około półtora miliona Ukraińców, głównie na Bukowinie i w Besarabii wzdłuż Dniestru”. Jest to poważna gaffa i nawet nieprzyzwołość ze strony tego dziennika. Przeciwnie najwybitniejszy współczesny geograf „ukraiński” sam docent Kubijowicz przytacza w swoich pracach jako liczbę Rusinów w Rumunii 780 tysięcy, a nie „półtora miliona”. Mamy poważne powody wątpić nawet w ścisłość p. Kubijowicza, który

łóżbę Polaków na „ziemiach ukraińskich” w Rumunii ocenia na 28 tysięcy, jakkolwiek polskie źródła podają liczbę Polaków na samej Bukowinie na około 65 tysięcy. Jednakże nawet między 780 tysiącami a półtora milionem jest poważna różnica.

Ostatecznie nie wiadomo z artykułu „Diła”, czy chodzi mu tylko o szkoły ruskie dla Rusinów w Rumunii, czy też o nauczanie języka „ukraińskiego” w szkołach średnich w całej Rumunii. Prawdopodobnie także o to drugie, gdyż megalomania tych ludzi nie zna granic. Tak przynajmniej można rozumieć następujące wywody:

„Decyzja rumuńskiego ministerstwa oświaty, która wytypowała z niedawnego politycznego porozumienia, świadczy o dalekowzroczności rumuńskiego państwowego kierownictwa. Ale w decyzji tej są także elementy politycznego krótkowidztwa. Bo skoro Rumuni szerzą znajomość polskiego języka, to jak mogli zapomnieć o ruskim (ukraińskim w oryg.). Naród nasz jest jeszcze dzisiaj narodem nie państwowym i nie jest jeszcze podmiotem polityki międzynarodowej. Ale nie zwracać na niego uwagi, nie liczyć się z jego narodową indywidualnością, z jego choćby tylko potrzebami kulturalnymi, nie liczyć się z ukraińskim jako czynnikiem potencjalnym, którego w żaden sposób nie będzie można pominąć przy najbliższym konflikcie wschodnio-europejskim — to naszym zdaniem, polityka bardzo krótkowzroczna”.

Po tym następuje dłuższa filipika pod adresem Rumunii, iż powinna podjąć rewizję polityki wewnętrznej wobec „własnych obywateli ukraiń-

skiej narodowości”, że powinna czynnie dopomóc „rozwojowi narodowej kultury ukraińskiego narodu” i t. p. Z tego zwrotu o „czynnej” pomocy można wywnioskować, iż „ukraińska” kultura nie ruszy z miejsca np. na Besarabii (gdzie Rusini wedle Kubijowicza mają większość tylko w powiecie chocimskim, względnie większość (26 proc.) tylko w powiecie akernańskim, w sześciu innych zaś powiatach przeważają Rumuni) bez pomocy państwa rumuńskiego.

Najciekawsze zaś są wywody końcowe, z których wynika, iż Rumunia dlatego powinna popierać u siebie ukraińizm, gdyż zawarła sojusz z Polską przeciw Rosji.

„Tak mówi logika ostatnich wydatków. Tak mówi logika choćby głosów całej sowieckiej prasy, która po prostu pieni się, pisząc o wyciele króla Karola w Polsce, — takie wnioski dyktuje i cała zachodnio-europejska prasa. Byłoby bardzo przykro i smutno, gdyby tej logiki i jej pozytywne wnioski na odcinku polityki wobec Rusinów (w oryg. Ukraińców) nie uznawali rumuńscy państwo działacze”.

Oto jest próbka logiki „ukraińskiej”. Okazuje się, iż o celach sojuszu Polski z Rumunią „Diło” wie więcej, niż polityczne koła polskie. Bo przecież z tych wywodów wynika, iż celem tego sojuszu jest zaczepna wojna z Rosją i budowanie Ukrainy. A potem dziwnia jest, że rumuńscy państwo mężowie są nielogiczni. My pytamy jednak, czy nie jest nieprzyzwoitością mieszanie się dziennika wychodzącego w Polsce w wewnętrzne sprawy naszego sojusznika?

Obserwator

Układy morskie mocarstw podpisane ostatnio w Londynie

LONDYN — PAT — Szczegóły podpisanych w ub. sobotę dwustronnych układów morskich, które W. Brytania zawarła z Sowietami i Niemcami, wyglądają jak następuje: pod względem formalnym oba te układy są zupełnie niezależne od siebie, faktycznie jednak istnieje pomiędzy nimi ściśły związek, gdyż oparte one są na postanowieniach londyńskiego traktatu morskiego z 1936 r. i jeden układ nie mógłby być zawarty, gdyby nie doszło równocześnie do podpisania drugiego. Należy przypomnieć, że w traktacie londyńskim sygnatariusze zobowiązali się do przestrzegania ograniczeń jakościowych pod względem tonażu i uzbrojenia w każdej kategorii okrętów oraz do dostarczania sobie wzajemnie co roku informacji o jednostkach morskich, wybudowanych w poprzednim roku i o programie budowy zamierzonym na rok następny. Większość postanowień traktatu londyńskiego została wcielona do obecnych układów z ZSRR i Niemcami. Wprowadzono jednak pewne uzupełnienia podyktowane specjalnymi względami.

Najważniejsza zmiana dotyczy wymiany informacji o programie budowy okrętów. Wobec specjalnej sytuacji Sowietów na Dalekim Wschodzie oraz faktu, że Japonia nie jest sygnatariuszem traktatu londyńskiego, rząd sowiecki zastrzegł sobie całkowitą swobodę jeśli chodzi o flotę Dalekiego Wschodu. Nie jest więc zobowiązany do udzielania informacji o budowie okrętów budowanych i stacjonujących na wodach dalekowschodnich. Gdyby jednak którykolwiek z tych okrętów został przeniesiony na wody europejskie, rząd sowiecki zobowiązany jest podać do wiadomości rządu brytyjskiego szczegółowe dane dotyczące tej jednostki morskiej. Ponadto Sowiety mają prawo budować na Dalekim Wschodzie okręty nie odpowiadające ograniczeniom traktatu londyńskiego z 1936, bez obowiązku ujawniania bliższych danych co do typu

danej jednostki morskiej, aczkolwiek muszą powiadomić W. Brytanię o samym fakcie budowy. Wybudowane w ten sposób jednostki muszą pozostać na Dalekim Wschodzie i nie mogą być wysyłane na inne wody. Wszelka jednak budowa okrętów sowieckich w stoczniach europejskich podpada pod postanowienia układu o wymianie informacji.

Drugą zasadniczą zmianą w układzie z Sowietami dotyczy krążowników. Traktat londyński przewidywał, że w czasie okresu trwania traktatu, czyli do r. 1942 nie będzie się budowało nowych krążowników klasy A, t. j. krążowników uzbrojonych w działła o kalibrze ponad 6 do 8 cali, oraz że wyporność krążowników klasy B, t. zn. uzbrojonych w działła o kalibrze poniżej 6 cali nie powinna wykroczyć ponad 8 tys. ton. Sowieckie fabryki broni przystosowane są jedynie do produkcji broni o kalibrze 7,1 cali i nie są w stanie wyrabiać dział 6-calowych, wobec czego ZSRR nie może przyjąć granicy 6-calowych dział dla krążowników klasy B.

Z drugiej strony Niemcy nie zechcieli się zgodzić na ustępstwo w tej sprawie na rzecz Sowietów. Trudność tę przezwyciężono w następujący sposób: ZSRR ma prawo uzbroić swe krążowniki w działła 7,1-calowe, wzamian za co Niemcy mogą wybudować dwa dalsze krążowniki o działach 8-calowych, aczkolwiek rząd niemiecki na razie nie zamierza skorzysta z tego prawa, by nie naruszać „pauzy” w budowie krążowników, przyjętej w traktacie londyńskim. W każdym razie, gdyby Niemcy mimo to uznały za stosowne wybudować dalsze dwa krążowniki o 8-calowych działach, doprowadzając w ten sposób swój stan posiadania do 5 krążowników klasy A, to nie oznaczałoby to jeszcze naruszenia „pauzy” w budowie krążowników tego typu.

Flota sowiecka w odróżnieniu od niemieckiej, jest dziś mocniejsza, niż był przedtem i że nie nie zapowiada, ażeby mu groziło jakiejkolwiek niebezpieczeństwo wewnętrzne.

Trudno jest oczywiście stwierdzić, czy informacje podobne są prawdziwe, a oceny słuszne. Musimy jednak powiedzieć, że wydają się nam zgodne z wnioskami, które można wyprowadzić z obserwacji polityki sowieckiej i wydarzeń we współczesnym życiu Rosji.

flot innych mocarstw morskich nie posiada w ogóle krążowników typu A o wyporności ponad 8 tys. ton, wobec tego uzgodniono między rządem brytyjskim i sowieckim, że flota sowiecka ma prawo wybudować 7 krążowników tego typu, przez co nie naruszy „pauzy” w budowie krążowników klasy A. Klauzula ta nie została jednak włączona do formalnego układu, albowiem zgoda innych państw na tę cyfrę uzgodnioną między rządem brytyjskim a sowieckim nie została uzyskana. Istnieje jednak nadzieja, że ZSRR nie będzie w pełni korzystał z tego prawa. W każdym razie, podobnie jak w traktacie londyńskim, każda ze stron układu ma prawo w razie gdyby się czuła zagrożona wskutek budowy krążowników klasy A przez jakieś trzecie mocarstwo, podjąć ze swej strony budowę krążowników tego typu, po powiadomieniu drugiego sygnatariusza układu. Jeśli rząd brytyjski otrzyma tego rodzaju powiadomienie, przesyła je on pozostałym mocarstwom morskim do wiadomości.

Układ W. Brytanii z Niemcami jest podobny do układu z Sowietami, przy czym postanowienia dotyczące krążowników są identyczne. Do układu z Niemcami dołączone zostały noty wymienne pomiędzy obu rządami, oraz wspólna deklaracja. Wymiana not stwierdza, że układ obecny nie narusza w niczym postanowień angielsko-niemieckiego porozumienia morskiego z 1935 r. w sprawie krążowników, które to postanowienia udzielały Niemcom prawa budowy 5 krążowników klasy A. Ponadto układ niemiecki zawiera interesującą klauzulę dotyczącą wieku jednostek morskich.

Jak wiadomo flota niemiecka składa się prawie wyłącznie z nowo wybudowanych jednostek, natomiast flota brytyjska posiada w każdej kategorii już granicę wieku. Obecny układ przewiduje uzgodnienie stosunku liczebności okrętów, które przekroczyły już granicę wieku z okrętami, które jeszcze jej nie osiągnęły. W tym celu pewne okręty wybudowane w Niemczech w ramach postanowień traktatu wersalskiego zaliczone będą wcześniej, aniżeli to nastąpiło w normalnym trybie, do kategorii okrętów, które swój wiek przekroczyły. W ten sposób np. słynny pancernik „Deutschland” zaliczony będzie do kategorii okrętów, które przekroczyły granicę wieku, gdy osiągnie lat 15 zamiast 25. Granica wieku dla niektórych krążowników i kontrtorpedowców zbudowanych w ramach traktatu wersalskiego w ramach traktatu wersalskiego została już do 15 lat zmniejszona.

Hitler o żydach w sztuce

Kulminacyjnym punktem dni sztuki niemieckiej w Monachium było uroczyste otwarcie wspólnego domu sztuki przez kanclerza Rzeszy, Hitlera w obecności czolowych dostojników państwowych i licznych artystów. Zabierając głos kanclerz wygłosił dłuższą mowę, w której podkreślił m. in. dawne duże wpływy Żydów na kulturę i sztukę niemiecką. Drogą propagandy prasowej i t. zw. krytyki artystycznej Żydzi stworzyli pewne utarte nasy i sądy, poczynając od twierdzenia, że sztuka jest międzynarodowa, że nie ma sztuki poszczególnych narodów lub ściśle biorąc ras, lecz tylko sztuka pewnej epoki. Z ostrą ironią kanclerz mówił o różnych modnych swego czasu kierunkach w sztuce: impresjonizm, futurizm, kubizm, dadaizm itd., określając całość tych modnych haseł, jako propagandę bolszewicką. Kzesza narowo - socjalistyczna, stwierdził kanclerz, pragnie znowu sztuki niemieckiej, którą jak wszystkie wartości twórcze, naród tworzyć będzie wiecznie. Gdy pod gmach kładziono kamień węgielny, rozpoczęto budowę świątyni sztuki, lecz nie tak zwanej sztuki nowoczesnej, tylko sztuki niemieckiej. W domu tym nie ma miejsca dla tego, co nie odpowiada istocie tej sztuki. Gdybym w całym życiu moim wznosił dla sztuki niemieckiej tylko ten gmach, uczyniłbym dla niej więcej, niż wszyscy śmieszni pisarze dawnej epoki żydowskiej i mali macherzy sztuki. Szerzenie opacznych, niezdrowych pojęć w sztuce zasługują na interwencję ministerstwa spraw wewnętrznych i prawa karnego.

Otwarty w Monachium dom sztuki jest olbrzymim budynkiem o prostych surowych liniach z frontem długości 175 metrów.

NOWI REKORDZISCI ŚWIATA



Finlandczyk Ilmari Salminen (nr. 22) pobili trzy rekordy Nurmiego (10 km. poprawione o 0,7 sek., 6 mil. angielskich poprawione o 26 sekund, a w biegu półgodzinnym przebiegł Salminen 9966 m., wobec 9957 m. Nurmiego). Amerykanin John Woodruff (w kole) przebiegł na zawodach w Dallas 800 metrów w zdumiewającym czasie 1 min. 47,8 sek., poprawiając rekord światowy o 2 sek.

Kłeska w ogrodnictwie

Skutki beznieżnej zimy 1936/37 dopiero teraz wylaniają się w całej swej grozie. Niezależnie od szkód na polach i w ogrodach warzywnych, ucierpiały w znacznym stopniu również drzewka owocowe w szkołach, przy czym pomarziły one w szybciej korzeniowej i w korzeniach, podczas gdy nadzienna część drzewka pozostała zupełnie zdrowa. Straty oceniane są na około 3 mil. zł. Suma ta niewątpliwie zostanie pokaznie przekroczona z chwilą, gdy będzie ostatecznie znany rozmiar szkód w całym kraju. Największe straty znajdują w rocznikach najmłodszych, tj. wśród dziczek, uszlachetnionych w roku ub. Najdotkliwiej ucierpiały gospodarstwa szkolne w woj. łódzkiej i w okręgu płockim, natomiast nieznacznie stosunkowo szkody wydarzyły się w Małopolsce i na Kresach Wschodnich. Nie mniej duże straty są także w szkołach roślin. Tego rodzaju i tych rozmiarów kłeska jest zupełnie wyjątkowa, a zdarza się raz na 50 lat. Odbije się ona poważnie na podaż drzewek w ciągu kilku najbliższych lat.

Ministerstwo R. i R. R. ma w najbliższym czasie uruchomić specjalne kredyty dla najbardziej poszkodowanych szkółek oraz udzielić ulg w spłacie dotychczas zaciągniętych kredytów.

Geografia urzędowa i nieurzędowa

Jak widzą Polskę sanatorzy, a jaka jest naprawdę

Sanacyjny tygodnik „Polityka” w ostatnim numerze zamieszcza artykuł p. t. „Geografia polityczna Polski”, w którym usiłuje zanalizować rozmieszczenie różnych ośrodków życia politycznego w Polsce, scharakteryzować je i wysnuć z tego obrazu odpowiednie wnioski. Autor zaczyna od Warszawy. Píše o niej następująco:

„I tak główny ośrodek polityki w Polsce, t.j. Warszawa, jest niewątpliwie faszystowski. Z kilku powodów. Po pierwsze, jako wielkie centrum, silniej związane z życiem międzynarodowym, łatwiej pońdaje się powiewom światowej „mody” — ta zaś jest wciąż raczej totalistyczna (czy tak będzie jeszcze długo, to inna sprawa).

Powtóre z natury rzeczy Warszawa, jako stolica, „zarabia” na centralizmie, etatyzmie, planowości — wszystko to zaś jest związane z pojęciami „faszystowskimi” o silnym rządzie i silnej władzy.

Po trzecie, w Warszawie skupili się prawie wszyscy pułkownicy — tutaj ich mentalność zapuściła najgłębsze korzenie.

A dalej: „Zgola inaczej w reszcie Królestwa. Ta jest potulna, posłuszna, pokorna i bezmyślna. Jest rzeczą uderzającą, że ani w Lublinie, ani w Łodzi, ani w Kielcach, ani w Białymstoku, ani w Sosnowcu niema i nigdy nie było żadnego organu, któryby wywierał jakikolwiek wpływ czy miał jakikolwiek oblicze. Tu jest teren idealny dla starościńskich rządów.”

Kresy zostały tak scharakteryzowane:

„Weźmy Kresy. Tu trzeba mówić właściwie tylko o Wilnie. Cechą istotną polityki i prasy wileńskiej jest jej archaizm, jej tradycjonalizm.

Czyż Słorza nie nazwał Marszałka, najwybitniejszego wilanina i kresowca, „le dictateur de l'anachronisme”? Czy poza Wilnem mógłby istnieć organ „żubrów”?

Dla Poznańskiego „Polityka” nie ma sympatii:

„Klimat Polski nie sprzyja rozwojowi idei poznańskich. Nie biorą. Nie mają rozmachu.

Poznańskie wciąż czeka na tego, czy tych, którzyby je duchowo zdobyli. Jedyna próba wytworzenia pewnej własnej doktryny politycznej, wypływającej z ducha społeczeństwa wielkopolskiego, — to był Z.M.N. (Związek Młodych Narodowców).”

O Śląsku mówi się krótko, jako o odrębnej od reszty Polski dzielnicy, w której walczą dwa prądy: Korfanteo i Grażyńskiego.

Dużo miejsca w tym niewątpliwie ciekawym reportażu zajmuje Małopolska. Oto najskrajniejsze urywki, dotyczące tej dzielnicy:

„Galicja narzuciła całej Polsce uwarstwienie społeczne: z niej się wywodzi rządząca klasa zdeklasowanej inteligencji.”

„Galicja próbowała narzucić całej Polsce swoją koncepcję ustroju Polski. Kilkakrotnie. W okresie przedwojennym. Przeci obyczaję sejmowładztwa były kopią stonków w parlamencie wiedeńskim. Nie udało się. Blok bezpartyjny, zwłaszcza w swym pierwszym wydaniu, miał duchową filiację z Blokiem namiestnikowskim Bobrzyńskiego. Ale jednak okres rządów pomajowych — to ciągła przegrana Małopolski.”

Charakterystyka polityczna Pol-

ski nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą. Można jej dokonać w dwojaki sposób: patrząc z góry, albo z dołu.

Jest specjalny typ polityki warszawskiej, który można określić jako kabineto-kawiarniany. Człowiek ten, zresztą zbieżny w swej psychologii z przeciętnym referentem bezpieczeństwa w przeciętnym starostwie, orientuje się w nastrojach i pracach społeczeństwa na podstawie raportów policyjno-administracyjnych i z rozmów, prowadzonych w gronie znajomych w domu, lub cukierni.

Dlatego, często bez cienia złej woli, charakteryzuje społeczeństwo opacznie. Poprostu nie wie o wielu rzeczach, lub są swój buduje na cudzych nie zawsze inteligentnych spostrzeżeniach.

Tak właśnie wyglądają poglądy „Polityki” w tym wypadku. Napisał je ktoś najprawdopodobniej ustosunkowai w „gabinetach” i posiadający znajomości w plotkarskich sferach „prasy kawiarnianej”. Obraz bowiem zawarty w artykule cytowanym, jest bardzo „urzędowy” i odbiega od rzeczywistości.

Zacznijmy od początku:

WARSZAWA.

Była zawsze patriotyczna i nacjonalistyczna. Dzięki temperamentowi mazurskiemu, miała i ma duże skłonności do „action directe”, do radykalizmu czynów, który rzekomo jest charakterystyczny dla wszelkich „faszizmów”. Nie trzeba było pułkowników, osiedlających się w Warszawie, tym bardziej: że żaden z „pułkowników” nigdy w stolicy popularny nie był. Totalizm warszawski też jest nie „faszystowski”. „Etatyzacja” życia stolicy, symbolizująca się legionem urzędników różnych centralnych urzędów, wprowadziła modę nie tyle „fasyzmu”, ile lizusostwa.

Prawdziwa Warszawa, ta z Woli, Czerniakowa, Starego Miasta i Mokotowa, a nie z żydowskich, lub urzędniczych dzielnic, jest poprostu narodowa albo komunistyczna.

T. ZW. KRÓLESTWO.

Nie jest ani potulne, ani posłuszne, ani bezmyślnie. Twierdzenia „Polityki” mogły powstać na tle informacji z prowincjonalnych sfer urzędniczych. Tymczasem opinie urzędników, oddzielonych od reszty społeczeństwa właśnie przez grupy „współpracujących” z każdym rządem podskakawiczych, nie mogą być miarodajne.

„Kongresówka” żyje dość bujnym życiem. Nie odbija się ono w lokalnej prasie, bo ta prasa nie istnieje, z powodu biedy czynników niezależnych. Pieniądże mają żydzi i sanacja.

Natomiast jest faktem, że prowincja podwarszawska zmieniła się niesłychanie w ciągu ostatnich lat i zaczyna obecnie... wpływać na Warszawę.

Prąd budowy polskiego gospodarstwa, polskiego mieszczaństwa, prąd odrodzenia samodzielności u chłopów, prąd świadomości obywatelskiej robotnika, przyszedł do Warszawy z prowincji i Warszawa mu ulega.

KRESY

Te są rzeczywiście archaiczne, ale nie należy ich utożsamiać z „żubrami”.

Jeśli organ „żubrów” „Słowo” jest poczytny na Wileńszczyźnie, to nie dlatego, żeby Kresy w nim szukały natchnienia do dyskusji i czynów politycznych. „Słowo” poprostu zabawia. Jego redaktor wczoraj mówił „białe”, dzisiaj mówi „czarne”, jutro twierdzić będzie, że przez ostatnie dwa dni wszystko było szare i że on to pierwszy zauważył.

Zresztą „żubry” na Kresach są mniejszością. W imię sprawiedliwości trzeba przyznać, że siłę reprezentuje tu również ośrodek „naprawiaci” a liczyć się także trzeba z komunizmem.

Jest i o tym wszyscy wiedzą ruch narodowy, ten sam, który m. inn. „plebiscyt wileński” organizował dla dobra Polski. Nie ma on ani cech „żubrów” ani „dziewiętnastoletniego radykalizmu” naprawiaczy. Jest polski, nowoczesny i rośnie w siłę.

Mógłby ktoś powiedzieć, że jednak kresy jeszcze nie mają masowej formy działania, ale kto je w roku 1937 obejrzał gruntownie od kuchni i od frontu, ten rozumie, że nie jutro, ale jeszcze dziś wieczorem, będą nacjonalistyczne i to wcale nie w archaicznym stylu.

POZNAŃSKIE.

Przy charakterystyce tej dzielnicy najbardziej uderza „urzędowość geograficzna” „Polityki”.

Poznańskie „bierze” i ma rozmach. Wystarczy przyrzeć się ekspansji pism poznańskich na całą Polskę („Wielkopolanina” czytają wileńskim), wystarczy sprawdzić jak wiele zmieniała w Polsce wędrownka na wschód poznańskich kupców i rzemieślników.

To oblicze Poznańskiego, wyrażające się w czynach gospodarczych, może wielu ludzi „nie brać”. Trudno jest wczuć się w ten „rozmach” poznański, który pracuje tylko na podstawie solidnej kalkulacji, spokojnie, bez niepotrzebnego hałasu, tak charakterystycznego dla zażydnego życia całej reszty Polski.

„Polityka” twierdzi, że Poznańskie czeka na zdobywcę. To nie jest odzwierciedlenie stanu faktycznego — to tylko ukryte nadzieje sfer sanacyjnych.

MAŁOPOLSKA.

Ta zdaje się jest scharakteryzowana najlepiej, ale...

Nie można utożsamiać warstwy biurokratycznej z całą Małopolską. Austriackie papieromanstwo i krakauerskie ukochanie żydowszczyzny, to nie jest jeszcze ani Małopolska, ani nawet Kraków.

Małopolska jest tą dzielnicą, gdzie częściej zaczyna dochodzić do głosu chłop. Jaki on jest, widać z procesu towarzyszy Doboszyńskiego.

Trzeba przyznać rację „Polityce”,

Zakusy „komuny” na młodzież

Swego czasu ogłosiliśmy treść instrukcji partii komunistycznej, która zalecała przenikanie żywiołów komunistycznych do różnych legalnych organizacji polskich, nawet katolickich, gdzie obłudnie prowadzić miały swoją robotę.

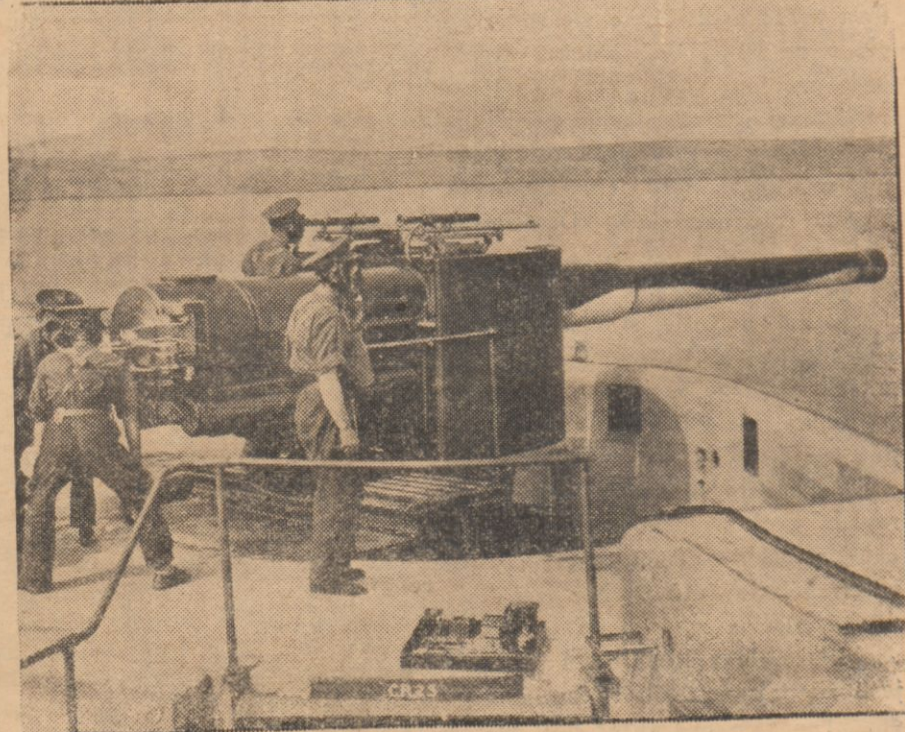
Obecnie liczne aresztowania komunistów na terenie Warszawy zwracają znowu uwagę społeczeństwa na wywrotową działalność. „ABC” ogłasza ujawnioną ostatnio tajną instrukcję dla „obwodowców, instruktorów i sekretariatu partii”, gdzie autorzy dają sprawozdanie z dotychczasowej działalności:

„Uchwały VI kongresu Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży wpłynęły na wzrost aktywności Komunistycznego Zw. Mł. i przyczyniły się do dalszego rozwoju jedności młodzieży pracującej. Wyrazem

rozwijającego się ruchu ku jedności była systematyczna współpraca z organizacjami Tow. Uniwersytetów Robotniczych z poszczególnymi organizacjami „Wici” i przyciągnięcie na stronę jednolitego frontu takich oraganizacji, jak lewe skrzydło Legionu Mł. i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, pozostających pod wpływami „sanacji”. Pod wpływem ruchu o jedność powstało zjednoczenie organizacji młodzieżowych we Froncie Młodej Lewicy.”

Powstał więc „front ludowy” na terenie młodzieży. Członkowie różnych organizacji polskich oraz ich przywódcy winni zdwoić czujność, ażeby — niejednokrotnie nieświadomie — nie popierać akcji godzącej w podstawy państwa polskiego.

ANGLIA BRONI SWYCH WYBRZEŻY



Na wybrzeżach Anglii zainstalowano nowe baterie dla obrony przed ewentualnym najazdem.

PO ŻNIWACH

Na niektórych rynkach w kraju pojawiło się już żyto z tegorocznych zbiorów. Ponieważ jednak było ono jeszcze trochę wilgotne — notowa-

gdy twierdzi, że Małopolska (biurokracja) usiłowała Polsce narzucić swoją koncepcję ustroju. Natomiast nieprawdą jest, że przegrała — narzuciła bowiem swoją psychologię sanacji i jej pomocnikom.

Wszystkie „przerosty” są typowo austriackie.

Obraz „Polityki” przedstawia tylko to, co widać na powierzchni naszego życia. Jest to „kraj legalny”, a nie „kraj realny”. „Polityka” bierze powierzchownie społeczeństwo polskie, charakteryzując je jako ośrodek polityczny zażydnego i biurokratyczne wielkie miasta. Tymczasem to życie polskie, które już zaczyna decydować o naszej przyszłości, pulsuje przede wszystkim na przedmieściach i na wsi. Stąd tak fałszywy obraz.

Stefan Lochtin.

no je około 21 zł. za 100 kg., podczas gdy za stare, wydatniejsze przy przemiale na mąkę, płacono 26 zł. za 100 kg. Ta różnica w cenie spowodowała, że z większości rynków nowe żyto znikło na kilka dni.

Koła rolnicze i handlowe spodziewają się jednak, że w miarę postępu żniw i omlotów podaż unormuje się. Wyraża się również w tych sferach opinie, że nawet w razie zwiększenia podaży, cena nowego żyta nie spadnie poniżej 20 zł., tym bardziej, że zaraz uruchomiona zostanie kwota 10 milionów złotych z kredytów podatkowych, przeznaczonych na zakup i tworzenie rezerw zbożowych.

Zakaz eksportu zboża wygasa, jak wiadomo, z dniem 31 lipca, mimo to koła rolnicze przewidują, że wywóz będzie nadal regulowany i kontrolowany przez rząd.

Złóż ofiarę na F. O. N.

STANISŁAW CYWINSKI

Krzyżowcy

Zupełnie podobny do Piotra jest inny bohater, ubogi braciszek Barthomiej, co uzyskał objawienie, dotyczące włóczki świętej.

„Duch Boży nie mógł wybrać równie niegodnego naczynia. Czy przynajmniej ten prostak wyróżniał się wyjątkowymi cnotami?”

— Nie — szepce ze wstydem Barthomiej. Jestem całkiem lichy grzesznik. Za szkółnym uciekał. Dziewczęta-m nad wszystko lubił...

Spuszcza oczy, zawstydzony własną małością przy wielkości zjawiska. Cóżby dał za to, żeby ów Apostoł obrał sobie za powiernika kogo innego. Przeraza go ciężar widzenia i odpowiedzialności.

Podobną wymowę ma też zwycięstwo, odniesione przez niezdolnego, trędowatego młodzieńca, Baldwina IV, pod Montgisard nad armją Saladyna.

I tu wypowiedziada się ta najgłębsza treść chrześcijaństwa, to odwracanie przezeń wszelkich wartości, tak po mistrzowsku wyrażone w naszej literaturze czy przez Słowackiego w *Księżu Marku*, czy przez Norwida w *Krakusie*.

„Wszystko na świecie”, mówi Szczucka przez usta biskupa Ade-

mara, wyrażającego najczęściej idee autorki, „sprawdza się do jednego tylko zapytania: być chrześcijaninem, czy nie być. Kto nie jest chrześcijaninem, — wąpli i płacze, drży przed szatanem, tęskni, lęka się, rozpaczka, błądzi, szuka, woła jak dziecko wśród nocy. Kto nim jest w całkowitem znaczeniu tego wyrazu, kto posiadał niezbitą pewność istnienia Bożego, staje się panem wolnym, ufny, spokojnym, radosnym i mężnym. Nic mu nie straszne, ni dziwne. Każda droga doprowadzi go do celu, bo Bóg jest wszędzie i na każdej drodze.”

Ze wszystkich wartości ziemi świętość jest najwyższą, bo dla każdego dostępną, ale świętość nie jest i „nie powinna być własnością nikogo”. Ze świętości nikt nie może sobie rościć tytułu do sławy. Ani się czuć jej panem, bo wnet ją utraci. Dla wszystkich będzie żywa, tylko dla niego nie. Kto czyni ze świętości źródło doczesnej potęgi, buduje mur pomiędzy sobą a nią.

A jednym z uroków książki Szczuckiej, razem bolesnym i gorącym, jest to, że może więcej rozumieją potęgę chrześcijaństwa muzułmanie, niż sami chrześcijanie. Wi-

dzieliśmy to już u Kerbogi. A tak oto czuje tę moc potężny Saladyn, gdy ucieka rozgromiony przez chrześcijan pod Jerozolimą:

„Oto objawiła się moc. Straszna jak żywioł, sprzymierzona z żywiołami. Moc, o której mówiono, że była tylko legendą, tworem wyobraźni dziadów. Dlaczego przejawia się tak rzadko?”

„Nie były moce ludzkie”, decyduje Saladyn. I to samo stwierdza ów biedny król trędowaty. Gdy mówi mu: „Miłościwy Panie, nikt z nas zdrowych móżów, nie poprawia dźbiły tej potrzeby lepiej, niż wy” — ten odpowiada:

— „Bóg ją prowadził, nie ja!”

Tenże Saladyn, znający dobrze chrześcijan i przekonany, że „ogół Franków jest kłótbliw, małostkowy, chciwy, okrutny i próżny”, rozumie jednak, że „wiara gjaurów posiada cnotę, jaką żadna inna wiara nie może się szczyścić: bliski związek z Bogiem, możność czerpania pełną garścią ze skarbnicy Bożej łaski... Chrześcijanie mogą, gdy chcą, obcować ze swoim Bogiem.”

A oto refleksje tegoż Saladyna po ponownym odebraniu Jerozolimy w r. 1187:

„Krzyż upadł. Bóg go nie podniósł. Niema już co pragnąć poznać, niema czego szukać...”

Czyż to możliwe? Nie, nie, niemożliwe! Gdyby tak było, stokro-

lepiej żyć jak bydlę, nie myśląc, nie dociekając...

Dostojność, mądrość, dobroć, poświęcenie — to szczeble drabiny, co powinna wieść wysoko, aż do stóp Boga samego... Jeżeli jednak drabina nigdzie nie prowadzi, urywa się nagle i zawisa w próżni, — szkoda trudu piąć się na nią, niewarto w górę spoglądać...

Koran nie zawiera Prawdy; zawiera tylko część Prawdy. Jest co najwyżej przedśionkiem poznania. Bo doskonałość, według nauki Koranu, osiąga się bez wysiłku. Wystarczy zwalczać niewiernych i pielgrzymować do Mekki, by osiągnąć pełnię cnoty. Na to przynigdy nie przystanie człowiek rozumny. Cóż warta nauka, która przychodzi bez trudu? Dlaczego Prorok nie wymaga więcej od swoich wyznawców?

Prorok Jezus podobno żąda bardzo wiele. Pragnie ofiary całkowitej i oddania się zupełnego. Jest chciwy dusz... Duszą tym każe się przeinaczać wedle Jego woli... Nie łatwo Go zadowolić...

„Ale mimo to Prorok Mahomet zwyciężył Proroka Jezusa.

„Dlaczego Bóg zdradził i opuścił chrześcijan?”

„A może... może... to zdradził Boga chrześcijanie?... (Tak się końpowieść o królu Baldwinie IV.)

Jeśli tedy, według Szczuckiej, Bóg jest twórcą dziejów, ludzie są Jego

narzędziami, narzędziami i jako jednostki, i jako zbiorowości.

Jednostki i zbiorowości! I oto jeszcze jeden triumf księżki, jeszcze jedno piętno chrześcijańskie.

U Szczuckiej żyją i ci i tamta. Poza poszczególnymi drzewami nie traci on nigdy z oczu lasu, jak to czynią wszelkiego autoramentu indywidualności, ale też widząc las, nie zapomina o poszczególnych drzewach, co widzimy u takiego np. Tolstoja w *Wojnie i Pokoju*. Szczucka przeciwnie, daje wspaniałe charakterystyki tak poszczególnych jednostek, jako też i zbiorowości.

Więc najpierw maluje autorka ryceństwo. Jego istota szczególnie irponuje w zestawieniu z Bizancjum. Oto jak n.p. rozmawiają między sobą o Latyncach dwaj przedstawiciele tej rozkładającej się cywilizacji:

— Te prostaki dochowują istotnie przysięgi. Jeśli przysięgną nie dotkną — nie tkną.

— Dziwne! Takie znaczenie ma u nich słowo?

— Pierwotni i naiwni są bez wątpienia, jednak posiadają w sobie pewną wielkość. Z opowiadania przypominają mi typy Homera. Toż samo prostacko, odwaga, pragnienie niezależności. A przytem ten pęd do realizowania w życiu jakiegos ideału, pęd, który u nas, niestety, wygast.

(D. c. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. W godzinach około południowych przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste o podstawie około 1.000 m. Popołudniu lekka słonność do burz. Wiadomości dobra, a jedynie w godzinach porannych słabsza z powodu miejscowych mgieł. Wiatry górne z kierunków wschodnich z szybkością około 20 km. na godz. Maksymalna temperatura w ciągu dnia 28—30 stopni.

Z MIASTA.

— **Poczta na terenie III Międzynarodowych Targów Futrzarskich.** Na czas trwania III Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie od 21 lipca do 4 sierpnia br. zostanie uruchomiony w Ogródku po Bernardyńskim Oddział urzędu pocztowego Wilno 1 o pełnym zakresie działania w służbie nadawczej.

Wszelka korespondencja nadana w wymienionym Urzędzie stemplowana będzie datownikiem pamiątkowym z napisem „Wilno 1 — III Międzynarodowe Targi Futrzarskie”.

— **Pociąg popularny do Druskienik.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych i Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie organizują w dniu 25 lipca pociąg popularny do Druskienik pod hasłem: „Stulecie Druskienik”. Program: 25 lipca godz. 6.10 wyjazd z Wilna. Godz. 22.15 wyjazd z Druskienik. 26 lipca godz. 0.17 przyjazd do Wilna.

W pociąg dancing towarzyski i występy orkiestry. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia. Sprzedaż biletów do godz. 15-ej dnia 23 lipca r. Karty uczestnictwa w cenie zł. 7.40 do nabytca: P. B. P. „Orbis” ul. Mickiewicza 20 i ul. Wielka 49 w Związku Propagandy Turystycznej, ul. Mickiewicza 32.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Na kolonij w Leoniszkach.** Drugi sezon kolonii letnich w Leoniszkach kończy się dziś. Dzieci zapisane na III sezon winny się zgłosić w poniedziałek 26 lipca o godz. 10-ej na dziedziniec Magistratu, ul. Dominikańska 2, dla przeprowadzenia zbiórki kontrolnej. Dzieci powinny przybywać grupami pod opieką z ramienia szkoły. Dzieci, które się nie zgłoszą na badania kontrolne, nie będą mogły wyjść na trzeci sezon do Leoniszek.

— **Premiowanie sadownictwa.** W celu zainteresowania właścicieli ogrodów owocowych w akcji podniesienia kultury hodowlanej drzewek owocowych, Zarząd Miejski postanowił wyasygnować 1000 zł. na premianie sadownictwa w granicach m. Wilna w formie zwrotu 30 proc. kosztów włożonych na założenie ogrodów owocowych, które odpowiadać będą określonym warunkom.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE

— **Wnawienie działalności piekarskiej komisji rozjemczej.** Komisja rozjemcza do spraw piekarskich wznowiła swoją działalność. Obecny jej skład stanowią przedstawiciele cechów i związków piekarskich, reprezentujących pracodawców i robotników. Na ostatnim posiedzeniu tej komisji, odbytym pod przewodnictwem starszego p. Strugałskiego, uchwalono odbywać obrady w przyszłości w innym lokalu, niż dotąd. Komisja mieściła się dotychczas w lo-

kalu żydowskim przy ul. Rudnickiej Nr. 11. Obecnie postanowiła przenieść się do lokalu związków chrześcijańskich przy ul. Metropolitanej Nr. 1. (m).

PRZEMYSŁ I HANDEL

— **Otwarcie Targów Futrzarskich** Wczoraj odbyło się otwarcie 3-ich międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie. Otwarcie targów poprzedziło zebranie w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej, na które przybyli przedstawiciele sfer handlowych futrzarskich oraz przedstawiciele władz z wojewodą Bociąńskim na czele, samorządów i izb gospodarczych.

Po zebraniu uczestnicy udali się do pawilonów targowych w ogrodzie po Bernardyńskim, gdzie wojewoda Bociąński po wygłoszeniu krótkiego przemówienia przeciął wstęgę i tym samym dokonał otwarcia Targów.

Dnia 27 do 28 bm. odbędą się w Wilnie 7-me aukcje futrzarskie, których podstawowym artykułem będą krajowe skóry żrebiące i cielęce.

— **Kurs dla kandydatów do handlu.** Oceniając znaczenie opanowania handlu przez chrześcijan i usunięcia stamtąd żydów, a jednocześnie celem zwiększenia dochodów ludności wiejskiej i zmniejszając wśród niej bezrobocie, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania kursu handlowego. Na kursie tym, w którym spodziewany jest b. liczny udział włościan, wykładane będą sposoby organizacji handlu chrześcijańskiego i walki z nieudrową konkurencją żydowską. (m).

WYPADKI

— **Co się zdarzyło wczoraj w Wilnie?** Pod zarzutem kradzieży trzech koni w zaścianku Rodzianki gm. twereckiej zatrzymano dwóch cyganów: Michałowicza i Bimajewę. Zatrzymani do winy się nie przynajęli, aczkolwiek widziano ich w nocy wyprawiających konie.

Pod zarzutem trudnienia się sprzedażą fałszywej herbaty zatrzymano Michała Li czynkę z pow. bielskiego.

Na skutek złożonej skargi przez kupców zatrzymano Jana Grywałewa z gm. Żukowskiej, który nabył partię towaru i zapłacił fałszywymi weksłami. Grywałew tłumaczy się, iż weksła te otrzymał od swych klientów. Dochodzenie w toku.

W wyniku ostatniej ilustracji podejrzanych domów zajadnych i noclegowych, polioja zatrzymała kilku poszukiwanych oszustów i złodziei, nigdzie niemeldowanych.

Koło Sądów zatrzymano kilku podejrzanych naganiaczy, trudniących się oszukiwaniem włościan. (b).

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim.** Dzisiaj i jutro wieczorem o godz. 8.15 po cenach zniżonych farsa T. Brandona „Ciotka Karola” w premierowej obsadzie zespołu.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** „Dzwony z Corneville” po cenach propagandowych. — Dziś ukaże się po cenach propagandowych operetka Planquette „Dzwony z Corneville”.

— **„Ewa” Lehara.** Jutro operetka Lehara „Ewa” w obsadzie premierowej.

— **Pozyskanie nowych sił do baletu.** Kierownictwo Teatru Muzycznego „Lutnia” pragnąc uzupełnić zespół baletowy, poszukuje zdolnych sił tanecznych. Zgłoszenia przyjmuje administracja Teatru 11—12 w poł.

„Zabić za kupowanie u Polaków!” Tłum żydów chciał zlynczować żydówkę za kupno w sklepie polskim

W dn. 19 bm. wieczorem Brocha Gita, zam. w Wilnie, przy ul. 2 Polowa 5 zakupiła produkty spożywcze w sklepie polskim Leona Liwstzela przy tejże ul. Polowej 1.

Po wyjściu ze sklepu została napađnięta przez Leję Giefen, która obrzuciła ją stekiem wyzwick za to, że kupuje w sklepach polskich.

Niezwłocznie zebrał się tłum żydów w liczbie około 100 osób, który wyrwał z rąk Brochy kupione produkty, rozsypując je na ulicę. Tłum przybrał groźną postawę i usiłował ją zlynczować. Brocha, uciekając od tłumy, schowała się pierwotnie do swego mieszkania, a widząc niebezpieczeństwo ukryła się następnie w mieszkaniu sąsiadki Wieromiejowej Weroniki. Lecz tu tłum dotarł i z okrzykami „zabić ją za to, że kupuje u Polaków” usiłował wyciągnąć ją z mieszkania Wieromiejowej. Uratowała ją policja, która rozpedziła tłum, zatrzymując podżegaczy.

Lotnik na szybowcu wpadł na drzewo Nieszczęśliwy wypadek w Ausztagerach

Wczoraj podczas lotów ćwiczebnych szybowcowych, w ośrodku treningowym w Ausztagerach, wydarzyła się katastrofa.

Jeden z uczestników lotu 21 letni Gintowt - Dziewałtowski (Zamkowa) z aparatem szybowcowym wpadł na drzewo. Między pilot uległ wstrzą-

sowi mózgu i padając stracił przytomność. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej poszkodowanemu, a następnie skierowało go do szpitala św. Jakuba. Stan pilota nie jest groźny. (h).

O legalizację umów zbiorowych wystąpiły związki robotnicze

Wobec częstych konfliktów, wynikających między pracownikami a pracodawcami na tle wykonywania umów zbiorowych, szereg związków robotniczo-rzemieślniczych m. Wilna, chcąc w przyszłości uniknąć podobnych zatargów, wystąpił do Min. Pracy i Opieki Społecznej o nadanie aktualnym ukiadom powszechnym

mocy, obowiązującej w myśl postanowień odpowiednich ustaw. O legalizację umów zbiorowych wystąpiły ostatnio następujące branże: kowale, cukiernicy, piekarze, krawcy, stolarze, murarze i betoniarze, cegielnicy, rzeźnicy i wędliniarze, hotelarze, kelnerzy, kuchmistrzowie i szewcy. (m)

Komunikat referatu rolnego przy Zarządzie m. Wilna

Przy Zarządzie m. Wilna utworzony został referat rolny. Zadania referatu są następujące:

1. Prace wstępne.
a) W porozumieniu z C. B. Statystycznym, zebranie danych, przez przeprowadzenie ankiety, której dane charakteryzują gospodarstwa i stan ich zagospodarowania na terenie miasta.
b) Porozumienie się z Zakładem Ekonomii Rolniczej USB w sprawie przeprowadzenia prac dyplomowych studentów Studium Rolniczego na temat gospodarstw rolnych na terenie miasta Wilna.
c) Poczynić starania o uchwalenie stypendium dla wykształcenia młodzieży z przedmiotu w szkołach Przeprosobienia Rolniczego i Przeprosobienia Gospody Wielkich.

2. Prace w terenie.
a) Zorganizowanie gospodarstw przykładowych dwóch typów, a mianowicie o

- charakterze rolnym i hodowlanym dla gospodarstw powyżej 2 ha., oraz o typie ogrodniczo-handlowym dla gospodarstw poniżej 2 ha.
b) Założenie ogrodników pokazowo-propagandowych na przestrzeni około 1000 mtr. kw. o charakterze niehandlowym, dla zaopatrzenia 1 rodziny w warzywa w połączeniu z ogrodnictwem ozdobnym i sadem.
c) Przygotowanie terenu i ludzi do akcji sadzenia drzewek owocowych i pielęgnowania już istniejących.
d) Założenie punktów propagandowych wzorowej hodowli królików.
e) Przeprowadzenie konkursu uprawy i przygotowania ziół lekarskich.
f) Założenie punktów wzorowego utrzymania, żywienia i dojenja krów.
g) Założenie ogrodnika „doświadczalno-pokazowego” dla propagandy roślin pastewnych i lekarskich mało rozpowszechnionych, a pożytecznych.

OD ADMINISTRACJI

Upraszamy zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go sierpnia b. r.

Z SĄDÓW

Sprawa o przekroczenie obrony koniecznej Nadwyreżył mózg siekiera

Antoni Kiakszys miał zatarg z Belkusem z Jurkanców. Krytycznego dnia Belkus zabrał siekiere i udał się na pole, gdzie niczego niespodziewający się Kiakszys, zajęty był pracą. Tam doszło między nimi do sprzeczki w której Kiakszys wyrwał siekiere z rąk Belkusa i broniąc się, uderzył go kilkakrotnie siekiere w głowę, skutkiem czego nadwyreżył mu poważnie mózg. Sprawa była już rozpatrywana przez Sąd

Grodzki w Wilnie, lecz została przerwana na skutek wniosku obrońcy Kiakszysa, który żądał sprowadzenia dodatkowego świadka i siekiery jako dowodu rzeczowego. W dniu 20 lipca sprawa była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy. Przewód sądowy ustalił przekroczenie granicy obrony koniecznej i skazał Antoniego Kiakszysa na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem kary na lat trzy. (p)

Bójka o 1 złoty Uderzył brata nożem

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł Gabriel Narbutowicz, oskarżony o to, że w dniu 18. I. b. r. podczas sprzeczki uderzył brata swego Leonarda nożem w plecy, skutkiem czego tenże musiał poddać się kuracji. Powodem bójki była zapalciczka, dana w zastaw za pożyczanie 1 zł. 40 gr. na wódkę przez Gabriela. Gdy jednak

przyszło do zwrotu zapalciczki, chciał on dać bratu tylko 1 zł. Doszło do bójki, w której Leonard N. został ciężko zraniony w plecy. Sąd skazał Gabriela Narbutowicza na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Stosunkowo wysoki wymiar kary dyktowany tym, że rany zadane były w chwili, gdy poszkodowany leżał na ziemi. (p)

NA ANTENIE

W sobotę ub. wileńskie radio nadało słuchowisko E. Gulczyńskiego pt. „W promieniach sławy”, opisujące nastroje w Wilnie podczas przemarszu Napoleona przez ziemię Wielkiego Księstwa Litewskiego. Audycja była sugestywna, dobrze wykonana, szwankowało może nieco zakończenie; słuchowisko było natomiast dobrze zmontowane pod względem akustycznym.

Niedziela przyniosła świetną pod każdym względem wieczorynkę Kaskady „Kiermasz w Kietunach”. Bardzo dobra akustycznie, doskonale oddany charakter i tło środowiska. Brawo Kaskada!

Dobry felieton o flisakach na Dźwinie, omawiający bez zbytniego „bujania” ich pracę i jej warunki wygłosił w poniedziałek p. J. Huszcza.

J. L. P.

Z za kotar studio LICZBA ABONENTÓW RADIA W EUROPIE WZRASTA.

Przyrost abonentów radia w Europie w 1936 r. wyniósł 3.090.518, z czego przyrost w grupie państw, mających ponad 1 milion abonentów, t.j. w Niemczech, Angli i Francji, wyniósł 2.079.266 abonentów, w reszcie państw przyrost wyniósł zatem 1.011.252 abonentów.

Największy ilościowy przyrost wykazywały Niemcy (975.000), Francja (592.600), Anglia (511.400), Polska (175.600), Belgia (146.800), Szwecja (110.300), Italia (92.900), Czechosłowacja (80.100); jedynym krajem, który wykazał ubytek abonentów była Bułgaria.

W ubiegłym roku Polska wysunęła się, pod względem ilości abonentów z 11-go miejsca na 8-me miejsce, wyprzedzając Austrię, Italię i Danię.

Rozpatrując przyrost procentów widzimy, że Polska (37,73 proc.) zajęła pierwsze miejsce w grupie państw, mających ponad 100.000 abonentów. Większy przyrost od Polski miała Grecja (117 proc.), tworząca obecnie swoją radiofonię, oraz Luxemburg (66 proc.) i Estonia (56 proc.). Najmniejszy przyrost wykazały Węgry (3,5 proc.).

DAWNO ZAPOMNIANE MELODIE.

Dziś o godz. 16.15 wystąpi przed mikrofonem krakowskim cieszący się wielką sympatią radiosłuchaczy Krakowski Kwartet Schrammala. Dawno zapomniane melodie w wykonaniu zespołu, wzorowanego na charakterystycznych zespołach wiedeńskich, nabiorą specjalnego kolorytu.

POWTÓRZENIE SŁUCHOWISKA „STARY SUBIEKT”.

Dziś o godz. 19.00 Rozgłoszenia Warszawskie wznawia wielkie słuchowisko „Stary subiekt”, które jest przekrojem radiofonicznym nieśmiertelnej „Lalki” Prusa z Ignacym Rzeckim jako postacią czolową. Premiera tej audycji przyniosła pełny sukces. W roli tytułowej M. Znicz.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 22. VII. 1937 r.

6.15—8.00 Audycje poranne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał Dziennika południowy 12.15 „Dzierżawa” — felieton. 22.25 Orkiestra rozrywkowa. 13.00 Muzyka operowa. 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. Codzienny odcinek Przy. Wileńskich poradnik sportowy. 15.30 Kwadrans walców. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Sznur jarzębin” opowiadanie dla dzieci. 16.15 Dawno zapomniane melodie. 16.45 Strzeżmy się komarów — gawęda. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Chwilka litewska w jęz. litewskim. 18.10 Skrzynka techniczna prow. M. Galski. 18.20 Muzyka orkiestrowa. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Stary Subiekt”, w/g B. Prusa. 19.45 Pogadanka aktualna. Wiadomości sportowe. 20.05 Muzyka lekka i taneczna, Wil. Ork. pod dyr. Wład. Szczepańskiego, Luba Lewicka i K. Dembowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Romans wyrobnika” — recytacja. 22.00 Muzyka kameralna. 23.00 Tanczymy. 23.10 Fraszkli na dobranoc.

Kto wygrał na loterii?

- Pierwsze ciągnięcie.**
5.000 zł. — 21671.
10.000 zł. — 51880.
5.000 zł. — 44914 57262.
2.000 zł. — 59392.
1.000 zł. — 102059 130706 148958.
- Drugie ciągnięcie.**
20.000 zł. — 143499.
5.000 zł. — 102202 162532.
2.000 zł. — 42467 61751.
1.000 zł. — 84255 114989 171380 193516.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

Zaprzeczenie gimnazjum litewskiego

Od dyrektora gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego otrzymałm następujące pismo.

Do Redakcji „Dziennika Wileńskiego”

Szanowny Panie Redaktorze!
W Nr. 195 gazety „Dziennik Wileński” z dnia 18 lipca rb. został umieszczony artykuł pt. „Sensacyjna afera w gimnazjum litewskim”. Wobec tego, że podane w tym artykule wiadomości nie są zgodne z prawdą, uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskim piśmie niniejszego sprostowania, a mianowicie:

- 1) Nieprawdą jest, że „wydano szereg świadectw maturalnych ze sfałszowanymi nazwiskami”; natomiast prawdą jest, że nazwiska absolwentów naszego gimnazjum jak w protokołach egzaminacyjnych, tak i w świadectwach maturalnych kancelaria gimnazjum zawsze pisała tak, jak one brzmią w metrykach urodzenia i chrztu, co zawsze stwierdzał wyznaczony przez Kuratorium przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej i co również stwierdziła Komisja Wizytacyjna.
- 2) Nieprawdą jest, że w gimna-

zjum naszym „używano mapy wydania kowieńskiego”, która wlicza Wileńszczyznę do terenów należących do Litwy; natomiast prawdą jest, że przy przerabianiu kursu geografii Litwy gimnazjum używało albo sporządzonej przez absolwenta gimnazjum mapy fizycznej Litwy i części państw sąsiednich bez wyznaczenia granic politycznych, albo zaś mapy, wydanej w Warszawie jako dodatek do książki pt. „Wojsko Litewskie”; na tej ostatniej mapie Wileńszczyzna jest wliczona do Państwa Polskiego, nie zaś do Litwy.

Wilno, dnia 20.VII.1937 r.
Dyr. gimn. im. Witolda Wielkiego
M. Szyksznis.

Ponadto nadmienić musimy, iż „Vilniaus Rytujus” w numerze 56 z dn. 20 bm. zamieścił napastliwą notatkę pod naszym adresem z powodu wiadomości o litewszczeniu nazwisk uczniów i o używaniu mapy wyjd. kowieńskiego w gimnazjum litewskim.

Podając dziś list dyrektora Szyksznisa oraz wzmiankę o napaści „Vilniaus Rytujus”, zaznaczamy, iż niebawem do spraw tych powrócimy. Red.

Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa

MOŁODECZNO. Dnia 18 bm. z inicjatywy ks. kapłana Zawadzkiego odbyło się w sali Domu Katolickiego zebranie organizacyjne Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Mołodecznie. Udział w zebraniu wzięło około 100 miejscowych kupców i rzemieślników, którzy jedno-

głośnie postanowili utworzyć w Mołodecznie wspomnianą placówkę i wszyscy zapisali się na członków tej Kasy. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: ks. Zawadzki — prezes, mgr. Waliszewski — zastępca preza i sekretarz, inż. Żukiel, Fr. Kozłowski i Letachowicz — członkowie.

Spółdzielnia mleczarska w Międzyrzeczu

MOŁODECZNO. Nadzwyczajne walne zebranie Spółdzielni Mleczarskiej w Międzyrzeczu, gm. rakowskiej, odbyło się w dniu 18 bm. Na zebraniu tym została uchwalona budowa własnego budynku, przy czym zebrani członkowie uchwalili ponieść dobrowolnie świadczenia na budowę przez zwózkę materiału budowlanego. Podkreślić należy, że Bank Rolny przyznał na tę budowę

kredyt w wysokości 20 tysięcy zł. Spółdzielnia w Międzyrzeczu posiada 9 dobrze prosperujących filii, około 2.000 członków, eksportuje po nad 500 kg. tygodniowo masła via Gdynia zagranicę, przy czym masło to jest w 95 proc. uznawane jako standaryzowane. Obecnie projektowane jest założenie filii w Dubrowie koło Olechnowicz.

Tajna rzeźnia

BARANOWICZE. Policja ujawniła w Baranowiczach nielegalną rzeźnię prowadzoną przez Rafała Karpela s. Jucela przy współdzielu Henryka Kapcana s. Jankiela. Przy rewizji zakwestionowano sztukę mięsa pochodzącego z tajnego uboju, drugą zaś sztukę wyżej wymienieni zdefiniowali wywieźć i ukryć. Podczas rewizji u Rafała Karpela znaleziono wykaz, zawierający około 150 nazwisk stałych odbiorców mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju. Starosta powiatowy w Baranow-

iczach w dn. 20 bm. rozpatrywał sprawę nielegalnego uboju i skazał w drodze administracyjnej Rafała Karpela i Henryka Kapcana po 500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na karę po 6 tygodni aresztu i na karę bezwzględnego aresztu po 2 tygodnie każdemu oraz orzekł konfiskatę mięsa. Zarząd Miejski w Baranowiczach przyznał nagrodę funkcjonariuszowi policji za wykrycie nielegalnej rzeźni w wysokości zł. 200.

Sport

L.K.S. „Pogoń” — K.P.W. „Ognisko” 2:2 (1:1)

Wczoraj na boisku „Makabi” przy ul. Wiwulskiego o godz. 18-iej odbyły się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy ligową lwowską „Pogonią” a wileńskim „Ogniskiem”, za końcowe wynikiem remisowym 2:2.

Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem równorzędnej gry w polu jak też i w stosunku bramek (1:1).

Po zmianie stron „Ognisko” strzeła gola, zdobywając prowadzenie. Jest zatem 2:1 dla „Ogniska”.

Teraz następuje ostra i brutalna gra, skutkiem której są liczne potrącenia graczy „Ogniska”. „Pogoń” dąży do wyrównania, które uzyskuje dopiero pod koniec meczu.

Jako całość mecz przedstawiał powaz niskiej gry w piłkę. Goście wyraźnie lekceważyli naszych graczy.

Sędziował b. słabo por. Beigel. Publiczności b. mało.

Jutro gra „Pogoń” z W. K. S. „Smigły”. (m).

Nowy klub sportowy w Wilnie

Przy wileńskim związku rezerwistów powstał klub sportowy. Organizatorzy rozwinęli już sekcje gier sportowych i kajakową. Treningi odbywają się na boisku w Elektrowni Miejskiej, w piątki i wtorki, dla drużyn młodszych, oraz w poniedziałki i czwartki dla drużyn starszych.

W roku bież. rozwiną się jeszcze sekcje: pingpongowa i narciarska, a na rok przyszły lekkoatletyczna. (m)

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia

„LOKSOTIS”

Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr.

POLECA

Władysław TRUBIŁŁO

polski skład apteczny Ludwiskarska 12, róg Tatarskiej.

„Specjalność zioła lecznicze”

Giełda warszawska z dn. 21. VII. 37.

Dewizy:

Berlin	212.51	211.67
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.00	292.72
Londyn	26.37	26.44
N. J. czeki	529	530
Paryż	19.90	20.00
Praga	18.43	18.48

Akcje:

Bank Polski	102.00
-------------	--------

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna	54.75	55.00
3 proc. poz. inw. I emisja	66.25	
3 " " " " II " "	64.85	
5 proc. konwersyjna	59.50	
5 " kolejowa	—	—
6 " dolarowa — kupon	—	—
7 " premj. dolarowa	38.75	38.63
4 " stabiliz. — kupon	—	—
4 " konsolid.	55.75	56.00

Waluty:

Dol. amer.	529	527
Marki niem.	142.00	139.00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 21. VII. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zal.). Ziemliopody — w ładunkach wagonowych, sianka i otręby — w mniejszych ilościach

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *	23.25	23.75
Zyto II stand. 670 g/l *	23.00	23.25
Pszonica I stand. 730 g/l *	28.00	28.50
Pszonica II stand. 710 g/l *	27.00	28.00
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	—	—
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.00	22.50
Owies I stand. 468 g/l	23.50	24.00
Owies II stand. 445 g/l	22.50	23.50
Gryka 610 g/l	26.50	27.00
Słomę lizana b. 90% f-co wag. stoć. sal.	—	—
Len trzesp. stand. Wołostyn b. I sk. 216.50	—	—
Len trzesp. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	—	—
Len trzesp. Miory b. SPK sk. 216.50	—	—
Len trzesp. stand. Trabys b. I sk. 216.50	—	—
Len orzesny Horodziej b. I sk. 303.10	—	—
Kadziel Horodziejka b. I sk. 216.50	—	—
Targanie moczone asortyment 70/30	—	—

* Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.



MARS Kolosalne powodzenie. Wielki podwójny program: Najlepsza komedia prod. sowieckiej

1) Nowa edycja 1937 r. „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE” (WIESIOŁYJE RIEBIATA)

2) „PAT i PATACHON” wesołej do rozpułk sensacyjnej komedii „Cyrk Sarana”

Dozwolone od lat 7.

Polskie Kino Światowid Dziel słynna na cały świat nasza rodzajka w potężnym, frapującym arcydziele filmowym p. t. „Mazur” Emocjonująca treść! Bogata wystawa! Wspaniała gra artystów!

Nad program atrakcje. Ceny niższe. Sala dobrze wentylowana

„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przystawie

Zegarki modne precyz. gwarantowane najlepszych firm poleca

W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4 Tel. 25-15 w Wilnie

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią i wana za 55 zł. Ul. Stara 32. (3)

POSZUKUJĘ POKOJU najmniej 20 m², bez umeblowania, w promieniu pół km. od Katedry, z wyjątkiem Antokola, I piętro, wejście frontowe. Oferty kierować: Wilno I, skr. poczt. 249. 1261(4)

Nauka

STUDENT U.S.B. przygotowuje do gimnazjum, liceum, matury, może wyjechać na wies na kondycję, konwersację. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „Doświadczony korepetytor” tamże adres.

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkwa 10, m. 2. Kursy naturalne i kursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

STUDENT USB z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimnazjum humanist. (z j. niem.). Wiadomość w administracji. 1269

Kupno i sprzedaż

DOM do sprzedania nowy, murowany, 3 mieszkanie po 3 pokoi z kuchnią, 200 sążni ziemi, młody sad, działka ładna. Adres w adm. „Dz. Wil.” 1257(5)

Z POWODU wyjazdu sprzedaje się lustro tremo, umywalka marmurowa, obraz, Tatarska 20—4. 1258(2)

SKLEP SPOŻYWCZY w powodu wyjazdu sprzedam tanio. Ul. Tomasza Zana 23-b m. 3 1268—1

DOM DREWNIANY z placem własnym sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Chocimska 83 m. 4. 1268—1

SĄ DO SPRZEDANIA 2 domy w śródmieściu za 35 i 25 tys. zł. Wiadomość: Tatarska 9—1.

Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojew. Biuro Funduszu Pracy**, Poznańska 2, tel. 12-06.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”.

Praca zafiarowana

POTRZEBNA kelnerka do baru „Sielanka” Zawalna 17 róg W. Puhulanki.

Zguby

ZGUBIONY DOWÓD zastawniczy Nr. 88649 zast. K. K. O. w Wilnie wydany na imię Peredni Moniki zam. Kurhany 6 — unieważnia się.

Pomóżmy bliźnim!

„CARITAS” poleca dwie uczennice, dobrze uczące się, lecz słabego zdrowia, znajdujące się w rozpaczliwym położeniu materialnym. Proszę bardzo o pomoc w jakikolwiek sposób w odżywianiu ich, lub o wzięcie na wies, chociaż na parę tygodni. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

HUGO WAST.

43)

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Blumen zerwał się z miejsca i dotknął czoła swej córki, która wybuchnęła śmiechem.

— Przypuszczasz, że już zwarłowałam? Że mam gorączkę. Miałam co wieczór 40 stopni gorączki. Ale już minęła! Teraz możemy już mówić... Czy chcesz być Roszem Wielkiego Kahała? Twój ojciec też przecie był, dzień, czy dwa?

— Ojciec Maurycyego Kohena przyczynił się do wyłączenia go... — Wiem o tym, Synagoga wykleła go, rzucając na niego straszliwe Chejrem. Teraz, po trzydziestu latach, koleją na nas, abymy to zrobili. Znasz lepiej ode mnie historię tego pierwszego Maurycyego Kohena.

— Tak, prawie nikt więcej jej nie zna. Ci nieliczni, którzy ją znali, już zmarli, albo przynajmniej zapomnieli. A ty wiesz o tym?

— A ty wiesz o tym? — Nie wiesz jednak z pewnością od jego syna?

— Oczywiście, że nie. Opowiedział mi o tem pewien starsuszek, który był przyjacielem twego ojca, a przy tym pokazał mi ustęp z Talmudu, a inny z Księgi Leviticus, które mają z tym związek. To dziwne, że

twój ojciec nie chciał wykorzystać tej broni przeciwko swemu wrogowi.

— Jakiej broni? Nie rozumiem.

— Dać się pognać w synagodze przez koogś, kto nie miał prawa tam przemawiać, bo gwałcił nakaz Miszny i Prawa!

— Byłaś w synagodze, Marto?

— Słuchaj, co mówię: Sara Zyto, żona Maurycyego Kohena była wdową po Dawidzie Zabulonie?...

— Tak, to prawda... Ale skąd wiesz o tym wszystkim?

— Co cię to może obchodzić, skąd wiem? Wy, Blumeni, aby dać zapomnieć tę starą historię wojny paragwajskiej, straciliście broń przeciwko Kohenom.

— Możliwe.

— Kohen był rabinem i ofiarnikiem, pochodzącym z rodu Aarona. Mógł się więc ożenić tylko z panną nie odrzuconą, nie zaś wdową, której szwagier nie zechciał. Wiesz przecie, że Sara Zyto była wdową i ojciec twój pogardził nią...

— Tak... Tylko, że to już bardzo dawne dzieje i nikt nie przypomina już sobie... — Nie szkodzi. Stary Maurycy Kohen wpadł w Chejrem i choć sam

nie był wydalony z Synagogi na skutek zgwałcenia Prawa i Miszny, musi być wydalony syn jego i synowie jego synów, aż do czwartego pokolenia... Wiesz o tym? Ja go wyrzucę!

— W jaki sposób?

— I zrobię to, że ciebie wybiorą Roszem Kahała, a potem... Czy chciał byś, ojczulku, zostać Prezydentem Republiki? Skoro bowiem Rosz Wielkiego Kahała w Buenos Aires posiada trzysta milionów pesów i zechce wydać tylko dziecię na wybory, byłby niedoświadczony, gdyby nie dosięgnął tego co chce. Daleko zaś ważniejszą jest rzeczą być panem Kahała, aniżeli panem Kongresu Narodowego. Wielki bowiem Kahał ma w swoim władaniu banki, rzeźnię, centrale skupu zboża, większość dzienników, a wreszcie agencje telegraficzne na całym świecie. Któż może się przeciwstawić podobnej sile?

Marta umilkła zadyszana, blada, o gniewnym błysku w oczach.

— Co zamierzasz uczynić, córko? — zapytał Zachariasz, traktując już sprawę poważnie.

— Jak na dzisiejszą noc, może dość już tej naszej rozmowy. Już ci się odechciało spać. Nie będziesz spał ani minuty. Natomiast ja, spójrz tylko!

Wydobyla z kieszonki swojej piżamy tubkę z lekarstwem.

— Po tej pastylce będę spała przez całą noc. Po dwóch pastylkach dwadzieścia godzin. Po trzech, usnę-

łabym na wieki. Obrzydliwe to życie!

Wróciła do swojej sypialni, zamknijając drzwi.

Czuła się zdenerwowana i twarz ją paliła. Zakochała się jak pensjonarka w ognistym władcy Synagogi, który zamierzał uczynić z niej nie żonę, ale broń żydowską przeciwko chrześcijanom.

Wstydyła się, że go kochała i była wściekła, że zdradzał nie tylko Kahała, ale też i ją z uwagi na to, że ona była jedyną, któraby mogła wypełnić plan, opisywany przez niego samego.

Wykorzysta więc to wszystko, czego ją nauczył, żeby zdruzgotać jego powagę, zniweczyć jego interesy i uczynić swego ojca wykonawcą tych zamierzeń i człowiekiem najpotężniejszym na świecie.

Mogła być mu tylko wdzięczna za to, że otworzył przed nią tajemnicę żydostwa, wyjął przed nią prawdziwy swój charakter i rozpałił w niej fanatyzm własnego narodu.

Czyż miałaby popęlić samobójstwo? Nie, nigdy! Ażeby zaraz mówiono, że umiera z miłości dla Maurycyego Kohena! Nie! Raczej oszukała go, jak on właśnie oszukał, wycedka do pewnego czasu i zwyciężyła go własną jego bronią.

Polknęła pastylkę i usnęła ciężko przy słabym świetle lampki, której nie gasiła nigdy w swojej sypialni. Żyd talmudysta nie lubi spać w ciemnościach.

Tak się zaczęła walka pomiędzy

Blumenami a Kohenami. Trzy kobiety, nie widząc się nawzajem, tkwały subtelnie intrygi.

Były to: Marta Blumen, Berta Ram i Tamara Kohen.

Tamara mieszkała w swym domku na Belgrano przy ulicy Ollerosa, zagrożona w nauce i wychowaniu swego brata, który dla niej był jakby synem, którego w marzeniach widziała, jako wodza przyszłej rewolucji społecznej.

Judaizm jednak Tamary był bardzo ośmienny od judaizmu moźnych jej narodu. Była religijna i wyczerkiwała spełnienia prorocत्व dla dzieła rąk Bożych. Gdy tymczasem władze najwyższe Wielkiego Kahała w Nowym Jorku wierzyły w szczęście Giełdy więcej, aniżeli w Prawo i Proroków.

Te dwa odmienne ujęcia były jedy nie odbiciem dawnej niezgody pomiędzy dwiema grupami najpotężniejszych bankierów, co podzieliło też Żydów na dwa obozy.

Po jednej stronie byli Rheingoldowie, którzy opanowali Francję i Anglię, z drugiej Meyerbeerowie, najpotężniejsi finansisci w Niemczech i Stanach Zjednoczonych.

Ten, któryby osiągnął kontrolę nad złotem, mógł podbić banki i rządy.

Wojny obfitowały w dobrodziejstwa dla Rheingoldów, którzy w roku 1870, to znaczy przy końcu wojny francusko-pruskiej, posiadali dom bankowy najpotężniejszy na świecie.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesieczni, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERYŃSKI Drukarnia A. Zwierzynskiego Wilno, Mostowa 1, Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

